

# POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2  
Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2  
Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-65, (nocne): 304-26 i 306-78

Nr 239 / Rok XIV

Katowice, środa 30 sierpnia 1939 r.

Cena 10 gr

## Hitler wręczył odpowiedź rządowi angielskiemu

Obsługa specjalna  
BERLIN, 29 8 (F)

Kancelarz Hitler przyjął dzisiaj o godz. 19.15 brytyjskiego ambasadora Sir Neville Hendersona i wręczył mu odpowiedź rządu Rzeszy na notę Chamberlaina. Bezpośrednio potem został przyjęty włoski ambasador Attolico, który poinformowany o treści niemieckiej odpowiedzi, skomunikował się z Mussolinim.

### Ameryka nie będzie neutralną

NOWY JORK, 29 8. PAT.

„New York Herald Tribune” donosi, że przewodcy tzw. republikańsko-demokratycznego bloku, który zwalczał Roosevelta podczas ostatniej sesji kongresu w sprawie „neutralności”, zdecydowanie zmienili swe przekonania. Wobec wywołania konfliktu tzw. izolacjonistów będą głosowali za odwołaniem ustawy o neutralności, która — jak wiadomo — przewiduje karę wywozu ze Stanów Zjednoczonych materiałów wojennych na wypadek wojny. Przewodcy „izolacjonistów” stwierdzają, że zmienili obecnie swe stanowisko, ponieważ wczuwają, że cały naród amerykański sprzeciwia się ustawie o neutralności.

### Węgrzy w obawie przed agresją Rzeszy proszą Anglię o pomoc

Obsługa specjalna  
LONDYN, 29 8. (F)

Wczoraj wieczór udał się do premiera Chamberlaina węgierski poseł w Londynie, po czym odbył dłuższą konferencję w „Foreign Office”. W sferach dyplomaty-

cznych dowiadują się, jakoby rząd węgierski miał zwrócić się do Anglii z prośbą o zapewnienie pomocy na wypadek wkroczenia armii niemieckiej na teren Węgier. Wiadomość ta wywołała olbrzymie wrażenie.

### Anglia wprowadza kontrolę dewizową

Obsługa specjalna  
LONDYN, 29 8. (F)

Ministerstwo skarbu wprowadziło z natychmiastową ważnością kontrolę dewizową na terenie Wielkiej Brytanii. Zarządzenie kontroli dewizowej w Anglii jest pierwszym przypadkiem w historii gospodarki finansowej Anglii.

## Anglia gotowa na każdą ewentualność

Obsługa specjalna  
LONDYN, 29 8. (F)

Podczas dzisiejszych obrad parlamentu premier Chamberlain wygłosił oczekiwane z dużym zainteresowaniem przemówienie, w którym zilustrował przebieg ostatnich rokowań w związku ze zbliżającym się rozstrzygnięciem międzynarodowych powikłań.

Między innymi premier Chamberlain powiedział: Ambasador nasz w Berlinie odbył — jak już panom zapewne wiadomo

— rozmowę z kanclerzem Hitlerem, który przedstawił swoje dżerydery, formułując w punktach. Rada ministrów obradowała nad propozycją kanclerza i zdecydowała się w sobotę i w niedzielę, podając je dokładnie rozważaniem. Kanclerz Hitler zaproponował rządowi naszemu zawarcie umowy pomiędzy Anglią a Niemcami, podkreślając jej długotrwały charakter. Równocześnie stwierdził on konieczność uregulowania kwestii polskiej.

Rząd brytyjski powita niewątpliwie z zadowoleniem każde urzeczywistnienie możliwości porozumienia pomiędzy Anglią a Niemcami. Dłoby ono możliwość przedyskutowania wszystkich sposobów usunięcia kwestii spornych. Wszystko jednak zależy od sposobu jakiego Rzesza zamierza użyć dla zlikwidowania sporu z Polską. Anglia bowiem przeprowadzi swoje zobowiązania wobec Polski w całej rozciągłości.

W dalszym ciągu przemówienia Chamberlaina zaznaczył, że chętnie przytoczyłby całokształt przeprowadzonych rokowań, lecz nie uważa, aby to było wskazane ze względu na interes publiczny.

W dalszym ciągu oświadczył premier Chamberlain, że Wielka Brytania posta-

wiała swoją całą siłę zbrojną w stan pogotowia. Chwilowo położenie jest takie, że rząd nie wyklucza jeszcze jednak pokojowej rozwiązania konfliktu europejskiego, liczy jednak z każdą ewentualnością.

Pokojowe załatwienie sporu niemiecko-polskiego miałyby wybitny wpływ na możliwość dalszego porozumienia się, co wpłynęłoby uspokajająco na całą Europę, a nawet na cały świat. Bez względu na to, czy będzie wojna lub zapanuje spokój Anglia pójdzie po wytyczoną linię swojej polityki.

Obecne wyczekiwanie na jakiejkolwiek rozwiązanie jest niepokojące, ale społeczeństwo brytyjskie — oświadczył Chamberlain — jest tak zrównoważone, a poglądy tak ujednolicone, że zdecydowani i spokojni oczekujemy dalszego biegu wypadków.

### Pogoda na środę

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu w południu przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z południowego wschodu i południ. Złiwosć lekkich burz, temperatura w dniu ok. 27 st. Widzialność rano osłabiona, ciągu dnia dobra.

### Co się z dnia

#### Zbytnią swoboda ich rozzuchwala

Mniejszość niemiecka w Polsce w okresie 20 lat, na wszystkich polach poczyniła olbrzymie postępy, rozwijając się nieskrępowanie w zakresie wartości materialnych i duchowych. Rozbudowali organizację związków zawodowych, instytucji zarobkowych, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej, nie mówiąc już o rozbudowie prasy własnej oraz zrzeszenia o charakterze społecznym i politycznym.

Ten rozwój życia niemieckiego w granicach Rzeczypospolitej trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego i twierdzenia propagandy niemieckiej o dziejącej się rzekomo krzywdzie mniejszości w Polsce są wierutnym kłamstwem, obliczonym wyłącznie na łutowność naiwnych. Nawet w obecnym okresie napięcia politycznego między Polską i Rzeszą, Niemcy, mieszkający w granicach Rzeczypospolitej, nie są narażeni na żadne szkazy, a tym mniej jakiegokolwiek prześladowania ze strony ludności polskiej, o których bredzi propaganda Trzeciej Rzeszy. Dziwić się tylko można wytrzymałości nerwowej społeczeństwa polskiego i wielkiej tolerancji jego, iż mimo przelicznych prowokacji i antypaństwowych wystąpień członków mniejszości niemieckiej, nie reaguje tak, jak na to zasługują owe wykroczenia, a za które w Niemczech grozi comajmniej bezterminowe zesłanie do obozów koncentracyjnych.

Któż zliczy te mnogie wypadki obrazy narodu polskiego, których dopuszczają się członkowie mniejszości nie-

mieckiej, iluż już osadzono za kratkami za notoryczne uprawianie procedury przemytu młodych ludzi do Niemiec i namawianie do ucieczki z Polski, u kogoż to wykrywa się potajemne magazyny broni, jeśli nie u Niemców? Za do brzo powodzi się Niemcom w Polsce i dlatego rozzuchwalili się pod wpływem agitacji hitlerowskiej, zmierzającej do uczynienia z każdego Niemca za granicami Rzeszy, jeśli już nie szpiega, to przynajmniej propagatora wyrotowych hasel i szkodnika państwa, z którego urzędów tuczy się i opływa w dobrobycie.

Nie są to gołosłowne zarzuty. Niech cyfry oskarżają:

W ciągu nieledwie trzech miesięcy kwietnia, maja i czerwca sądy zmuszone były wydać 685 wyroków skazujących za przestępstwa kryminalno - polityczne, popełnione przez Niemców. A nie jest to pełna cyfra, bo — jak donosi Agencja „Iskra” — w okresie tych trzech miesięcy do władz prokuratorskich zostało zgłoszonych jeszcze 2178 przestępstw, które dotychczas nie mogły być jeszcze przez sądy załatwione.

Nie Polska gnębi mniejszość niemiecką, ale Niemcy, osiadli na naszym terytorium, usiłując na każdym kroku szkodzić państwu, zohydzać, knuć spiski, szpiegować, magazynować broń, którą spodziewają się skierować przeciw temu społeczeństwu, które ich żywi i pozwala im bogacić się.

Taka jest rzeczywistość.

## Moskwa odracza ratyfikację paktu nieagresji z Niemcami

LONDYN, 29 8. PAT.

„Reuter” donosi z Moskwy, że Rada Najwyższa nie będzie ratyfikowała paktu sowiecko-niemieckiego w bieżącym miesiącu.

Odroczenie ratyfikacji uważane jest za dążenie do pohamowania Rzeszy, zanim nie zostanie opracowany plan pokojowego rozwiązania konfliktu.

## Waldemaras wrócił na Litwę

Telegram własny  
KOWNO, 29 8 (S)

Pociągami z Berlina przyjechał do Litwy z Francji b. dyktator litewski Waldemaras. Na stacji granicznej Kibarty Waldemaras został aresztowany przez dwóch oficerów policji, w których towarzystwie odjechał do Kowna.

Jak wiadomo, Waldemaras został na mocy amnestii zwolniony z więzienia, jednakże pod warunkiem, że opuści Litwę i zamieszka poza jej granicami. Pod tym samym warunkiem rząd przyznał Waldemarasowi emeryturę w wysokości 1000 litów miesięcznie.

Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się korespondent ATE, że aresztowanie Waldemarasa jest tylko formalnością. W tych dniach ma być on zwolniony.

Czynnik oficjalnie komunikują, że zamieszka on na wsi, poświęcając się pracy naukowej.

**Sirax** NAJ-LEPSZY  
PROJEKT DO SZOROWANIA

# HIMMLER PRZECIWI WOJNIE

## Boją się uzbroić rezerwistów w karabiny

Telegram własny  
BERLIN, 25. 8.

Plan wojenny Hitlera przewidywał, że podczas gdy powołani pod broń walczycy będą z nieprzyjacielem, „Gestapo” zwal-

**5 razy dziennie świeże pieczywo**  
**Marticke, ul. 3 Maja 24**

czać będzie w kraju wroga wewnętrznego, ścigając sabotażystów, dektystów i paskarzy, oraz dezertorów.

Nie b. ac pewny robotników nie powołano ich do szeregów i Göring przemawiając do załogi zakładów Kruppa w Essen, zapewniał ich, że nie pójdą na wojnę.

Ostatnie dni wykazywały jednak, że nie tyle w masach robotniczych ile w całym drobnoemierzalnym niemieckim zapasowalym nastroje tak wybitnie antywojenne, że „Gestapo” w szeregu drastycznych wypadkach stwierdzić musiało całkowitą bezsilność.

W Berlinie kobiety kładły się na szynach kolejowych chcąc przeszkodzić odjeżdżeniu pociągów z rezerwistami. Na zatłoczonych peronach matki i żony prowadziły z zębnymi rezerwistami głośne rozmowy, zalecając im dbanie o własną skórę i ratowanie się wszelkimi środkami. Ponieważ

rozmowy te miały charakter powszechny, liczni agenci „Gestapo”, oraz dozorujący transporty żołnierze „SS”, nie mieli żadnej możliwości interwencji.

Propaganda Goebbelsa, że wojna będzie tylko lokalna z Polską, oraz krótkotrwała, przyjmowana jest jako próba szeroko zakrojonego oszustwa. Starsze roczniki rezerwy powołują się na fakt, że w r. 1914 obiecywano żołnierzom również wojnę „trzymiesięczną”. W szeregach tych szczególnie rozgorczyły wywołuje fakt, przeniesienia starszych roczników a więc uczestników wojny światowej, do pierwszej linii, podczas gdy młodsze roczniki trzymane są w odwodzie. Między obu generacjami żołnierzy dochodzi często do ostrej wymiany zdań na temat stosunku do sprawy wojny. Dysonans ten są tak głębokie, że dowództwo armii niemieckiej poleciło nie uzbrajać rezerwistów w karabiny, które smagano w łono. Obserwuje się zatem przemarsz wojsk niemieckich udających się na pogranicze bez karabinów. Z jednej strony tłumaczy się żołnierzom, że wojny nie będzie i dlatego maszerują bez karabinów, a drugiej wiadomo powszechnie, że obecni władcy Niemiec boją się przedwcześnie uzbroić zmobilizowanych, żeby karabiny nie obrócili przeciw swym ciemniącym.

W Berlinie doszło wczoraj do licznych pldrowań składów. Propaganda radiowa wysłała się wszelkimi sposobami, by ludności przedstawić zaprowadzenie kartek żywnościowych jako ułatwienie bytowania. Równocześnie grozi się represjami za rozbicie użytku z kartek odzieżowych i nabycie „niezdolnych ubrań i butów”.

Na aktywność pewnych kół partii wpływa obawa, że awanturnicza polityka Ribbentropa i zmiatającego do swojej „napoleonady” Hitlera może zakończyć się likwidacją reżimu przez klęskę wojenną, lub przewrót wewnętrzny. Nie brak jest także głosów, że Hitler nie zostawiwszy sobie innej drogi odwrotu, zastosuje już raz zaranżowaną „noc długich noży” i wówczas podobnie jak Röhm i towarzysze głowy swe dać będą musieli najbliżsi współpracownicy dla uratowania prestżu „Führera”. Nikt nie wie na kogo może paść wyrok i w razie takiego rozwiązania sytuacji wewnętrznej oskarżony zostanie o „zdradę”.

Jak się okazuje z powodów na wstępie przytoczonych szef „Gestapo” Himmler jest przeciwny awanturniczej wojennej. Ostrzegł on Hitlera, że nie jest w możności zagwarantować bezpieczeństwa publicznego kraju, ponieważ organy policyjne i pomocnicze nie są w stanie opanować sytuacji stworzonej nastrojami ludności.



**Tak zachować urodę**  
Mydło Palmolive wyrobione jest na oleju oliwkowym i olejach palmowych, a więc na doskonałych naturalnych kosmetykach. Dlatego jest ono takie doskonałe dla skóry, bezbarwne, czyste, delikatne, niepodobne do innych, piękne mydło Palmolive zmywa dokładnie i jednocześnie smięczy i wydelikatnia skórę naskórka tak świeża i gładka jest później skóra! Spróbuj mydła Palmolive, przekonasz się sam!

## Wojska niemieckie zajmują Słowację

Obsługa specjalna

BRATYSŁAWA, 20. 8. (F)

„Prezydent ministrów” ks. Tiso ogłosił w poniedziałek odezwę do narodu słowackiego następującej treści: „W celu obrony naszego młodego państwa, zagrożonego przez Polskę (2111), na podstawie umowy zawartej pomiędzy republiką słowacką a Rzeszą niemiec-

ką, obszar Słowacji zostanie obsadzony przez wojska niemieckie, które ramie przy ramieniu z walczącą armią słowacką obroną nasze granice przed wrogiem. Wzywam ludność kraju aby powitała wojska niemieckie jak przyjaciół i udzieliła im wszelkiej pomocy.

Jak się dowiadujemy, odezwą ta wywołała najgłębsze oburzenie wśród Słowaków.

Telegram własny

ZYLINA, 20. 8. (S)

W Słowacji panuje kompletny chaos. Armia słowacka została w większości rozbrojona i z jej oddziałów utworzone zostały jednostki robotnicze Niemcy, zamieszkałe na terenie Słowacji, utworzyli jednostki wojskowe, umundurowane w uniformy uzbrojone w broń, odebrane oddziałom słowackim.

## WYBUCH BOMBY NA DWORCU W TARNOWIE

### 7 osób zabitych - niemieccy dywersanci ujęci

TARNÓW, 29. 8. PAT.

Dnia 11.45 na dworcu w Tarnowie bagażowej wybuchła bomba, smieszona w walizce oddanej wianu.

Jedna trzecia budynku dworcowego uległa uszkodzeniu. Siedem osób zostało zabitych.

W związku z tym zamachem bombowym aresztowanych zostało dwóch Niem-

ców, w tym jeden obywatel Rzeszy niemieckiej, którzy świeżo przybyli do Tarnowa.

WARSZAWA, 29. 8. PAT.

Robota dywersantów dała znów znać

o sobie. — Dnia 28 bm. o godz. 16.45 na odcinku Kraków — Kłaj znaleziono bombę oraz mechanizm zegarowy nastawiony na godz. 9-tą.

## Włochy chcą się pozbyć wojsk niemieckich

### rozsianych po garnizonach Italii i włoskich posiadłościach afrykańskich

Obsługa specjalna

BERLIN, 29. 8.

Wiadomości o trudnościach na osi Rzym — Berlin potwierdzają się.

Powstały one na tle różnicy zdań między Mussolinim i Hitlerem co do celowości i skuteczności wojny z Polską, do której Hitler chciał by wpruć Włochy.

W licznych rozmowach telefonicznych, przeprowadzonych w ostatnich dniach między obu dyktatorami, Hitler czynił rozpaczliwe próby pozyskania dla swych zamierzeń Mussoliniego, przy czym — jak utrzymują wjaśnieni

— nie cofał się on przed — na razie — lekkimi pogrózkami pod adresem Włoch.

Mussolini jednakże zdecydowanie miał się odgródzić od awanturniczych zamysłów Trzeciej Rzeszy i przedsięwzięć kroki w kierunku rozluźnienia węzłów, jakimi połączył się przed kilku miesiącami z Berliinem, na skutek zresztą silnego nacisku Hitlera.

Na te ostatnich bezpośrednich rozmów telefonicznych Hitler — Mussolini, rozszły się w Rzymie pogłoski, posiadające cechy wszelkiego prawdopodobieństwa, iż rząd włoski zażądał kategorycznie od Berlina wy-

cofania z terenu Włoch wszystkich „turyrystów” niemieckich i specjalistów wojskowych, których wielka ilość, dochodząca w dziesiątki tysięcy, została w swoim czasie wysłana do Włoch. Również Włochy domagają się od Berlina odwołania ze swego terenu wszystkich niemieckich oddziałów wojskowych, rozsianych po różnych garnizonach w samych Włoszech, jak również w posiadłościach włoskich w Afryce.

Wiadomości te przyjmowane są przez społeczeństwo włoskie z uczuciem ulgi i zadowolenia, a jednocześnie w Berlinie

wywołują olbrzymią konsternację. Zdają tu sobie bowiem dokładnie sprawę, że Rzym niedwuznacznie dąży do wyłamania się spod supremacji Berlina i uniezależnienia się od jego awanturniczo-zaborczej polityki.

REWILJA NA „BREMENIE”.

NOWY JORK, 29. 8. (F)

W chwili gdy niemiecki parowiec „Bremon” zamierzał opuścić port Nowego Jorku, rzekomo bez pasażerów, został zatrzymany przez amerykańskie władze celne i po przeprowadzeniu ścisłej rewizji zaareztowano 17 Niemców bez dokumentów. Aresztowan. umieszczono na Ellis Island.



# PO DEKLARACJI CHAMBERLAINA

## Wrażenia z nadzwyczajnej sesji parlamentu brytyjskiego

KORESPONDENCJA WŁASNA „POLSKI ZACHODNIEJ”



LONDYN, w sierpniu.

Zgodna opinia kół politycznych nad Tamizą, po ujawnieniu szczegółów sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji, wyraża się w zdaniu, iż była to ze strony hitlerizmu nieudana próba osłabienia frontu pokojowego.

Udaliśmy się do Izby Gmin, by wysłuchać deklaracji premiera Neville Chamberlaina i zetknąć z parlamentarzystami, którzy ze wszystkich stron kraju, jako też z feryj spędzonych za granicami Wielkiej Brytanii, powrócili niezwłocznie do Londynu na nadzwyczajne posiedzenie. W westybulu Izby Gmin panowało wielkie ożywienie z chwilą zwołania równocześnie członków Izby niższej i wyższej. U wrót wejściowych do Pałacu Westminsterskiego gromadziły się olbrzymie tłumy, obserwujące przyjazdy i odiszdy członków parlamentu rządu J. K. Mości i korpusu dyplomatycznego. Ambasador Rzeczypospolitej hr. Raczynski zjawiał się codziennie w ciągu ostatnich czterech dni na Downing-Street, konferując z lordem Halifaxem i pojawiał się również w Izbie Gmin w czasie deklaracji, złożonej przez premiera Chamberlaina.

W westybulu Izby zauważyliśmy ponownie inspektora sił zbrojnych zamorskich Wielkiej Brytanii, sir Edmunda Ironsida, w chwili, gdy wraz z grupą towarzyszących mu polityków przechodził z Izby Gmin do Izby Lordów. W parę chwil później natknęliśmy się na znanego z pobytu na Polskim Górnym Śląsku sir Patricka Hannon'a, jako też na lorda Snell'a, z którym zamieniliśmy słów parę na temat paktu sowiecko-niemieckiego.

Zapytaliśmy, co sądzi o wytworzonej sytuacji? Lord Snell, piastujący stanowisko wodza opozycji w Izbie Wyższej, odparł, iż pakt wspomniany nie oznacza bynajmniej zmiany na gorsze, albowiem, po pierwsze pomoc sowiecka była by małą, po drugie stosunek Wielkiej Brytanii i Francji wobec sojuszniczej Polski w niczym nie uległ zmianie.

W kilka minut później odbyłem krótką rozmowę z wybitnym posłem konserwatywnym R. C. Cartland'em, zasiadającym w parlamencie z tego samego okręgu wyborczego, z którego pochodzi premier Neville Chamberlain, t. j. z miasta przemysłowego Birmingham, dziś ośrodka ożywionej produkcji sprzętu wojennego. Poseł Cartland jest oficerem w armii terytorialnej i zalicza się do popularnych parlamentarzystów z młodszego pokolenia. W ostatnim czasie popadł w konflikt z premierem Chamberlainem, nie zgadzającym się na niektóre posunięcia premierowskie.

Poseł Cartland zalicza się do zdecydowanych przeciwników ugodowości w stylu monachijskim.

W rozmowie z nami poseł Cartland oświadczył dobitnie:

— „Zamiast siedzieć w Izbie Gmin — powinniśmy mobilizować Sądze, iż konflikt zbrojny jest nieunikniony, jeśli tylko Niemcy odważą się na agresję w Gdańsku.”

Na zapytanie nasze, jak ocenia sytuację, zrodzoną w związku z paktem Berlin — Moskwa, parlamentarzysta angielski odparł, iż jest zdania, że pakt wspomniany sytuację nie pogarsza. Anglicy zresztą są zdecydowani honorować swe zobowiązania wobec Polski i walczyć wspólnie przeciw napastnikom! Wielu parlamentarzystów przybyło samolotami do Izby Gmin z podróznymi walizkami, by wysłuchać oświadczenia premiera o międzynarodowej sytuacji i zbliżającym się konflikcie. W hollu witamy się również z „dyktatorem” Londynu, wodzem Rady Hrabstwa Londyńskiego, posłem Herbertem Morrisonem, który mianowany został — na wypadek wojny — jednym z komisarzy do sprawowania kontroli nad cywilną ludnością. Pod kontrolą Morrisona, w ad-

jest „wielką” niespodzianką. Wszak Niemcy i Rosja zawarły już z sobą podobne układy o nieagresji w roku 1926, odnowiły je w roku 1931, jako też z chwilą dojścia do władzy reżimu nazistowskiego w roku 1933.

Zwracając przytem tutaj uwagę na zakulisową rolę, jaką w doprowadzeniu do skutku paktu sowiecko-niemieckiego odegrał intrygant von Papen. Podnoszą się nawet głosy, iż brytyjski ambasador sir W. Seeds nie wiedział o obecności von Papena w Moskwie i jego poufnej misji...

Na marginesie obecnej sytuacji „Evening Standard” zaznacza, iż ultimatywnym celem Führera jest stworzenie kolonii nazistowskiej na Ukrainie w paśmie pniezniczym i we wielkim basenie przemysłowym Donu.



Anglia mobilizuje rezerwistów marynarki wojennej.

ministracyjnym tego słowa znaczeniu, znajduje się obecnie ponad cztery miliony osób. Morrison odmówił jednak wypowiedzi na tematy polityczne, i zaznaczył w rozmowie z nami, że jest w zupełności pochłonięty czynnościami administracyjnymi, jak przygotowaniami do obrony przeciwlotniczej i — w razie potrzeby — ewakuacji z Londynu dwu milionów dzieci, kobiet i chorych.

W dniu zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej pojawiło się w Izbie Gmin wielu przedstawicieli niezawisłych dominów, które w razie konfliktu bezsprzecznie staną u boku Macierzy i wspólnie z Anglią stawiają czoła agresorom. W kuluarach parlamentu rozprawiano w dalszym ciągu o pakcie sowiecko-niemieckim, przy czym mówiono, iż pakt nie wywołał poważniejszej zmiany w pozycji strategicznej, oświadczano sobie, że przeceniono znaczenie Rosji w poprzednich rokowaniach. Nadzieje, jakie wiązało się z Rosją w czasie tych rokowań, dotyczyły unieruchomienia znacznej części niemieckiej floty na Bałtyku i powstrzymania importu rudy szwedzkiej do Trzeciej Rzeszy, w razie działań wojennych.

W Londynie podnosi się też na ogół, iż obecny pakt sowiecko-niemiecki nie

Wywieszki pism wieczornych na ulicach Londynu głoszą: „Britain acts”, co oznacza: „Brytania działa”. Istotnie wszystko jest w pogotowiu do odparcia ataku nieprzyjacielskiego, a Anglicy zachowują swą wrodzoną flegmę i zdają spokojnie do swych zajęć codziennych, gotowi każdej chwili spełnić obowiązki wobec Ojczyzny i sojuszniczych państw. O Polsce mówi się wszędzie i wyraża zarówno w klubach, jak i w prasie i rozmowach potocznych, w słowach pełnych szacunku i uznania dla postawy społeczeństwa polskiego w obecnym kryzysie.

Dla oceny nastrojów angielskich jest może dosyć charakterystyczne, że Anglicy zastanawiają się obecnie nad sytuacją księcia Windsoru w wypadku wojny. W ostatnim bowiem czasie mówiło się coraz częściej o zamierzonym przyjeździe księcia Windsoru do Wielkiej Brytanii, przy czym liczone się, że wizyta nastąpi w początku jesieni br. Jak na razie, książę Windsoru przebywa w południowej Francji, w Cap d'Antibes na zamku de la Croe i jak dotąd nie ustalił jeszcze szczegółowych planów powrotu do Londynu.

Czesław Łot.

## Prasa donosi:

DWIE POSTAWY.

„Kurier Poranny” charakteryzuje postawę Niemca i Polaka na wypadek bezbożności kaskad. Oto czytamy:

Trzecia Rzesza obroniła Niemcom poczucie prawdy w narodach europejskich, bo okazało się, że wszystko, co dotąd mówili, okazało się tylko intencją jej polityki złączającej po prostu za wszelką cenę do brutalnego opanowania przez Niemcy całej Europy środkowej w imię głosiłowej teorii Lebensraumu. Wszystko inne okazało się zwykłym bluffem.

Naród zaś niemiecki: wierzony do wojny pójście działo na nią pod sztandarami, które zostały zdeplane i pozarypane, zanim padły sztalzy.

Niemiec, który wyruszył na front, nie będzie wiedział, w imię czego ma iść, bo to, co do tej pory kazano mu poczytywać za katolicyzm, ideę, zostało w ostatnich dniach zniszczone przez jego własnych twórców.

Co uważano dotąd za zbrodnie, nagle stało się cnotą. Tej ewolucji brytyjski, łamiący dotychczasową prawdę wewnętrzną Niemiec, nie rozumie żaden narodowo-socjalistyczny przeciwnik komunistowskiej polityki.

Jakże zupełnie inaczej wygląda postawa Polaka?

Nasza postawa od początku jest jedna: Polska postanowiła bronić swojego bytu i granic, zapowiedziała to od dawna i zapowiedź swoją wykona.

## AUTOSUGESTIA KLAMCY

Fala kłamstw srodzinych przez prasę niemiecką na rozkaz Goebbelsa, i wymierzonych w tendencjach przeciwko Polsce została w ten sposób okrzczona: „Głoszą Polska”.

Organom propagandy niemieckiej nie chodzi o czyszczenie o prawdę, to też ani starali się jej wykryć, ani też nie uważali za stosowne reagować na demaskujące ich rewelacje. Grubym, niemi szła robota miała ten skutek, że te kłamliwe informacje „mniejszości” nie znalazły wary nie tylko w opinii zagranicznej świata ale nawet w rządowej części społeczeństwa niemieckiego. Konsekwentnie uprawiane kłamstwa propagandowe odnosiły natomiast inny skutek, którego najsmutniej można się było spodziewać. Z ostatnich wiadomości, nadchodzących z Berlina wynika, iż czynnik odpowiedzialny za politykę Rzeszy same uwerzyły w kłamstwa i przygotowane przez prasę niemiecką na rozkaz. Nastąpiła więc jak gdyby naturalizacja kłamstw w umysłach polityków Rzeszy co zresztą stanowi, znany w patologii wypadek autosugestii: kłamcy, który z czasem zaczyna sam wierzyć w rzeczy przez siebie zmówione.

Wysłane z palca przy biurkach redakcyjnych na rozkaz p. Goebbelsa „rewelacje” o rzekomych „krzywdach” mniejszości niemieckiej w Polsce, w które uwerzyły jedynie ci, którzy nakazali „rewelacje” te fabrykować, mają — co stać obecnie o momencie, który wywołał na powierzchnię potęgę całego świata.

W związku z powyższym obrotem sprawy, świadczącym o chorobowej psychologii, której ulegli ludzie rządzący dż. Trzecią Rzeszą, Rząd Polski zdecydował się z całym spokojem zdemaskować ostatni argument wysunięty przez Trzecią Rzeszą.

## PO OBU STRONACH BARIERY

W momencie, kiedy smutnych parę: „Jutnie: półk — czy wojna? — sytuacja: dług opinii „Polski Zbrojnej” jest następująca:

Pytanie, powtarzane uparcie w Paryżu, Londynie i Warszawie, stolicach państw trójkąta porozumienia, pragnących wszelkie pokony, ale jednocześnie zdecydowanych bronić go z karabinem i bagnietem w rękę — a to w ten mierze aktualne jest w samym Berlinie — z uwag, na fakt, że od fanatyzmu, nastroju, czy po prostu takiej czy innej kalkulacji dyngus człowieka, w dalszym bardzo poważnie chorego na nerwy, co znajduje wyraz w częstych atakach szału (z rzucaniem się na podłogę, biec pościgami; kopaniem), całego otaczającego siebie i swój stół polityczny nieprzenikną, tajemnicą, salę decyzyjną: uderzyć, czy nie!

Sytuacja, bowiem jest zupełnie jasna, wyraźna, nie pozostawiająca żadnych wątpliwości: nawet dla przeciętnego Niemca, systematycznie i stale balamuczonego przez wykretną, obłudną, nie przebrnącą w kłamstwach propagandę i prasę niemiecką.

Z jednej strony bariery coraz bardziej krzepnie, wzmacnia się, potężnieją kolidujące mocarstw pokojowych, gotowa natychmiast odpowiedzieć czynnie na najmniejszą nawet naruszenie, ich zagrożenie przez agresorów status quo w Europie — z drugiej gorączkowo, groźnie i buńczucznie pracują nad przygotowaniem do trzeczkiej czy czwartej wojny państwa „okrażone”.

## Protest Polski przeciw niemieckim kłamstwom

WARSZAWA, 29. 8.

Polska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Od pewnego czasu przez prasę niemiecką prowadzona jest oszczerca kampania, oskarżająca Polskę o brutalizowanie mniejszości niemieckiej i podającą fakty nie tylko fałszywe, ale będące czystym wymysłem.

Dopóki obracało się to w ramach propagandy prasowej, nawet prowadzonej przez prasę uzależnioną całkowicie od rządu, ze strony polskiej ograniczano się do dementi lub do udzielania informacji tym, którzy ich uczciwie żądali.

W ostatnich dniach jednak te zmyślane fakty i nieprawdziwe wiadomości znalazły się w wypowiedziach wysokich czynników Rzeszy niemieckiej, najwidoczniej tendencyjnie informowanych. W ten sposób

rząd Rzeszy chce uczynić z tego element gry dyplomatycznej.

W obliczu tego faktu rząd polski zmuszony jest uroczyście zaprzecować przeciw metodom, będącym świadomie używanym środkiem mającym na celu wprowadzenie w błąd opinii międzynarodowej i rządów.

Nie wchodząc w tej chwili w zbyt wiele szczegółów, należy podkreślić takie kłamliwe oskarżenia, jak rzekome zamordowanie 24 Niemców koło Łodzi, 8-miu koło Białej, wypadki kastracji z wyroków sądowych, obóz koncentracji dla mniejszości niemieckiej itp.

Powyzsze wiadomości trzeba napiętnować jako zwyczajne wymysły. Żaden z podanych faktów nie odpowiada prawdzie.



# HISZPAŃSKA LEGIA CUDZOZIEMSKA

8) (Ciąg dalszy).

Jak tylko padła komenda „Spocznij! Rozejście się!”, każdy z nas opadł na ziemię w tym miejscu, gdzie stał. Zrzuciliśmy torbistę, wyciągnęliśmy się wygodnie i radzi byliśmy nawet temu krótkiemu odpoczynkowi.

Zołnierze hiszpańskiej Legii przeklinali naszych oficerów.

— To ludzie bez serca! — mówili o nich. — Pędzą was naprzód, jak bydło i nie pozwalają wcale odpocząć. Jesteście zbyt potulne baranki, że pozwalacie się tak traktować.

— U nas sprawa przyjęła by zupełnie inny obrót — oświadczył jeden z nich. — Zbuntowalibyśmy się i nie ruszylibyśmy się z miejsca. Nic by nie pomogło: ani rozkazy, ani groźby. Dopiero gdybyśmy odpoczęli, ruszylibyśmy w dalszą drogę.

— Oto dlaczego nie chciałbym służyć we francuskiej Legii — wtrącił drugi. — Tu panuje taka twarda dyscyplina, jak na katorze, u nas natomiast żołnierz jest równy oficerowi...

Jak ta „równość” wygląda i jakie panują u nich stosunki, osobście stwierdziliśmy i dlatego ich słowa nie wywarły na nas żadnego wrażenia. Nie zazdrościliśmy im wcale tych swobód, bo wiedzieliśmy, do czego one prowadzą.

Hiszpański legionista nie skończył wygłaszania hymnu pochwalnego na cześć ich Legii. Jego słowa przerwała trąbka. Minęło pół godziny. Odpoczynek się skończył. Należało ruszyć w dalszą drogę.

Coraz bardziej zbliżaliśmy się do fortu. Posterunek z wieży fortecznej w końcu nas zauważył. Zaraz po tym przebiegły niebo rakiet. Myśmy również puścili rakietę, dając im tym znak, że nie jesteśmy bandami arabskimi, tylko regularnym francuskim wojskiem.

Późnym wieczorem podeszliśmy pod mury forteczne. Żołnierze z fortu wybiegli naprzeciwko nas i zapytali:

— Co się stało? Kogo to prowadzić?

— No, Legię Cudzoziemską — odpowiedział jednemu z znajomych, który wybiegł nam na spotkanie.

Weszliśmy do fortu, obmyliśmy kurz i zrzuciliśmy się na świeże konserwy i gorącą kawę. Oficerowie udali się do wizytorycznego kasyna, gdzie koledzy z fortu częstowali ich dobrym winem, żołnierze zaś rozłożyli się na dziedzińcu i zaczęli opowiadać o swych ostatnich przygodach. My, sierżanci i kaprale, rozłożyliśmy się na uboczu i opowiadaliśmy naszym kolegom z fortu o sytuacji panującej na pograniczu francuskiego Maroka.

— Nic tam nie można było uczynić z tak nieliczną garstką żołnierzy — informowaliśmy ich. — Gdybyśmy tam dłużej pozostali, Arabowie wycieli by nas do nogi. Po stronie hiszpańskiej sytuacja jest wprost katastrofalna. Wielkie bandy Arabów rozbiły zupełnie hiszpańską Legię i niedobitkowie uciekają na naszą stronę. Rozzuchwaleni tym powodzeniem, Arabowie przedostali się na naszą stronę i wzięli się do nas. Przyszliśmy więc do was po posiłki.

— Nie wiem, czy będziemy wam mogli służyć pomocą — wtrącił jeden z sierżantów z fortu. — Również i w naszych okolicach Arabowie się rozzuchwalili. Co pewien czas napadają na nas. Ciągłe musimy być w pogotowiu wojennym.

— Psiakrew, to ci dopiero sytuacja — zaklął jeden z naszych sierżantów. — Ci Francuzi to zuchy, ale tylko za naszymi plecami. Nie przysyłają nam żadnych posiłków, każą stawiać opór wyłącznie własnymi siłami. Nie przysyłają nawet pułków kolonialnych, żal im, aby tu zginął chociaż jeden porządną

Francuz. Gdzie sprawiedliwość? Wystawiają nas na arabskie kule, ginimy jak muchy i nie wolno nam jeszcze słowa pisać, bo zaraz zdegradować, albo zamknąć w pace.

Nie gadaj głupstw — przerwał mu sierżant z fortu. — Teraz już sprawa przybrała inny obrót. Francuzi, widząc, że Arabowie coraz bardziej się rozzuchwalają, że wkrótce mogą zabrać im Maroko i wyciągnąć ręce po Algier, zmienili taktykę. Przysyłają nam teraz posiłki. Kilka dni temu gościł u nas pułk Algierczyków. Wysłano ich gdzieś na pogranicze. Zatrzymali się u nas na krótki odpoczynek.

Myśmy również przybyli do fortu tylko na krótki odpoczynek. Zabawiliśmy tam trzy dni i wzmocnieni pierwszym batalionem drugiego pułku Legii, ruszyliśmy na pogranicze hiszpańskiego Maroka. Wraz z kompanią hiszpańskiej Legii było nas ponad siedemset ludzi.

## ROZDZIAŁ V.

W ciągu pierwszych dwóch dni wszystkie kompanie szły razem. Dopiero trzeciego dnia rozdzieliliśmy się. My i kompania hiszpańskiej Legii, ruszyliśmy na najbardziej niebezpieczną miejscowość. Wszystkie okoliczne wierzchołki gór były obsadzone przez Arabów, którzy tylko czekali na to, aby zgłotać nam należyte przyjęcie. Zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że sami wchodziliśmy lwu w paszczę. Ale nie mieliśmy wyboru. Byliśmy przeciw żołnierzom i musieliśmy słuchać rozkazów dowództwa naczelnego.

Gdy podeszliśmy pod górę Kabi Ader, oficerowie zebrałi się na naradę. Nie trwała ona długo. Wkrótce kapitan przystąpił do wyznaczenia patroli, które miały przeprowadzić rekonensans. Również i mnie przypadło brać udział w akcji wywiadowczej. Kapitan wezwał mnie do siebie i oświadczył:

— Białoskórski, czeka was ciężka przeprawa. Wybierzcie dwunastu ludzi z waszego oddziału, przeprawcie się przez rzekę i postarajcie się dotrzeć na szczyt góry prawym skrzydłem. Z lewej strony natrą na Arabów hiszpański patrol. Jeśli na to pozwolą wam warunki, nawiążcie łączność z Hiszpanami.

— Rozkaz, panie kapitanie — zaszalutowałem i opuściłem namiot dowódcy.

## DLA PANI

### Ptaki w klatce

Właściwie nie lubię ptaków w klatce. Taki skrzydlaty, świergocący więzien przejmie mnie zawsze głębokim smutkiem. Jednak gdy pomyślę o losie tych biedaków, ginących nie raz spowodowane nieumiejętnością opiekicieli, to muszę jednak napisać o tym, jak z ptakami trzeba się obchodzić w mieszkaniu.

Klatka powinna być dość duża, mieć 50 cm wysokości, tyleż długości a 30 cm szerokości. Klatki, w których widzimy w mieszkaniach ptaki śpiewające, są zwykle za małe. Całe dno klatki powinno być wypełnione piaskiem, bowiem ptaki lubią się tarzać w piasku. Nieodpowiednie są dla ptaków klatki okrągłe, bo ptak latając w kółko, poprostu dostaje zawrotu głowy i ginię. Również ważnym jest, by farba, którą jest klatka pomalowana, nie zawierała domieszek miedzi lub ołowiu, gdyż są to dla ptaka trucizny powodujące różne choroby. Naczynia powinny być ze szkła albo z porcelany.

W klatce należy porozmieszczać drewniane prętki w pewnych odległościach, aby ptak mógł swobodnie skakać.

Poza tym ważne jest umieszczenie klatki. Nie może się ona znajdować ani na

Wybraższy z mego oddziału dwunastu najdzielniejszych zuchów, zakomunikowałem im:

— Chłopcy, mamy bardzo twarde orzechy do zgryzienia. Dla dodania sobie odwagi i nabrania animuszu, napijemy się po litrze wina.

Moi chłopcy jak to usłyszeli, zapomnieli o czekającym ich niebezpieczeństwie.

— Niech żyje nasz sierżant! — zaczęli się wydzierać na cały głos i chcieli mnie unieść w górę.

Ledwo się im wymknąłem. Udałem się do intendenta i z rozkazu kapitana poprosiłem o trzynaście litrów wina.

Gdy wino zostało wypite, zaczęliśmy się szykować do drogi. Hiszpański patrol wyruszył pierwszy, a my w dziesięć minut po nim. Góra była odległa od nas o dwa kilometry, a jej wierzchołek był obsadzony Arabami. Po czterdziestu minutach czołgania się, zbliżyliśmy się pod górę. Ukryliśmy się za palmami i obserwowaliśmy Arabów.

Pomimo, że Arabowie nas dobrze widzieli, nie ruszali się z miejsca i nie strzelali do nas. Myśmy również na razie milczeli. Inaczej natomiast postąpił patrol hiszpański. Jak tylko ujrzał Arabów, zaczął strzelać. Arabowie nie pozostali dłużni z odpowiedzią. Rozpoczęła się gęsta strzelanina.

Legionści hiszpańscy znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Arabowie nie zadowolili się bowiem strzelaniem do nich z góry, ale zaczęli ich okrażać. Hiszpanie nie mogli się więc cofać. Mogli tylko ich ostrzeliwać.

Ja zaś nie mogłem im przyjść z pomocą, ponieważ i nas Arabowie nie zostawili w spokoju. Również i nas zaczęli okrażać. Zdając sobie sprawę z groźnego nam niebezpieczeństwa, rozkazem uciekać chyłkiem na kolanach, kierując się na prawo. Ale tam już jeden z moich chłopców spostrzegł Arabów i krzyknął:

— Stój, tam są Arabowie! Jedyna droga stała przed nami otworem — ta, którą tu przybyliśmy. — Była to jednak najniebezpieczniejsza, ponieważ podczas odwrotu Arabowie wycieli by nas niewątpliwie do nogi.

Nie wiedziałem jak wybrnąć z tej rozpaczalnej sytuacji. Mieliśmy ze sobą karabin maszynowy. Kazałem go więc rozstawić. Ale w jakim kierunku

miał on strzelać, gdy z trzech stron byliśmy otoczeni?

W końcu zdecydowałem się na odwrot. Zaczęliśmy się cofać, ostrzeliwując się bez przerwy nacierającym na nas Arabom, którzy nie zważając na gęsty ogień karabinu maszynowego, zbliżali się do nas coraz bardziej.

Cofając się, natrafiliśmy na gęste krzewy. Za nimi ukryliśmy się.

— No, chłopcy, — rozkazałem — ustawicie karabin maszynowy i walcie ile wlezie w Arabów, może uda się nam ich powstrzymać dotąd, dopóki nie przyjdą nam na odsiecz.

Nasz karabin maszynowy siał spustoszenie wśród Arabów, którzy padali, jak muchy.

Ale ich było takie mnóstwo, że rannych i zabitych zastępowali inni, którzy czołgali się w naszą stronę, trzymając noże w ustach.

Sytuacja stawała się z każdą chwilą groźniejsza. Zrozumiałem, że zbliża się koniec, że zaraz zginiemy z rąk rozbestwionych przeciwników.

— Chłopcy, wyjąć granaty! — rozkazałem — gdy Arabowie podesiją blisko, rzućcie je na nich. Pamiętajcie tylko, że ostatni granat ma być przygotowany dla was. Nie macie chyba zamiaru żywcem oddać się w ręce Arabów?

Żołnierze nie nie odparli. Wykonali tylko rozkaz i wyjęli granaty.

Nasz karabin maszynowy siał ogniem, a mimo to Arabowie coraz bardziej się do nas zbliżali. Gdy znaleźli się już w odległości 20 metrów od krzaków krzyknąłem:

— Ognia! Moi chłopcy wiedzieli już, co to ma oznaczać i na Arabów posypali się deszcz granatów. Arabowie nie spodziewali się takiego przyjęcia. Dzikie wrzaski rannych od granatów przecięły powietrze. Ci, którzy nie zostali ranni, tak się przerazili, że wzięli nogi za pas i zaczęli uciekać.

Odetchnąłem z ulgą. Na razie byliśmy uratowani. Postanowiłem wykorzystać chwilową przerwę i szybko się wycofać. W tej samej chwili przybyła nam na odsiecz cała kompania. Jej pomoc była już jednak zbędna.

Ruszyliśmy teraz z odsieczą Hiszpanom, kierując się z prawe skrzydło. I tam pomoc kompanii okazała się zbędną. Przybyliśmy za późno.

Po przebyciu 8 kilometrów, natknęliśmy się na trzech poległych legionistów z pociętymi głowami. Nieco dalej leżała reszta żołnierzy patrolu. Wszyscy mieli obcięte głowy. Arabowie ograbili legionistów z broni i amunicji. Nie mieliśmy tu nic do roboty, cały patrol był bowiem wbity w pień. Ani jeden żołnierz nie uszedł z życiem.

Na nich napadł silniejszy oddział arabski niż na nas. Po tym mieli zły teren. Nie mogli obserwować przeciwnika. Ta strona zbocza była zarosnięta palmami i kaktusami. Arabowie skryli się za drzewami i prawie z ukrycia strzelali do legionistów.

Poległych zostawiliśmy w krzakach i wróciliśmy za rzekę. Było nas zbyt mało, abyśmy mogli podjąć jakąś akcję przeciw wrogowi.

W drodze powrotnej sanitariusze zajęli się jedynym rannym z mego oddziału. Miał przebite na wylot płuco. Jasne było, że długo nie będzie żył. Ranny sam sobie z tego zdawał sprawę. Gdy zbliżył się do niego jego przyjaciel i zaczął go pocieszać, ranny uczynił ledwie dostrzegalny ruch ręką i z trudem wykrztusił:

— Karolu... mam do ciebie wielką prośbę... po co mam się męczyć... dobił mnie... niech od razu skończą się wszystkie katusze...

(Ciąg dalszy nastąpi).



SUROWCE  
100%  
POLSKIE

**CHLORAMI**  
BIAŁA PASTA DO ZĘBÓW

zapobiega chorobom jamy  
ustnej i zębów, wzmacnia  
dziąsła, usuwa ból  
zębów, działa orzeźwiająco  
a przede wszystkim  
czyszczy zęby doskonale.

HENRYK ŻAK  
POZNAŃ

Eliksir Hezadont wzmacnia działanie pasty Chlorami, płucze znakomicie jamę ustną!

## Kłamstwo o potęgę (3)

# »TODESRAUM«

(KORESPONDENCJA WŁASNA „POLSKI ZACHODNIEJ”)

W Urzędzie wyżywienia Rzeszy (Reichsnährstand) powitano mnie z oficjalną ozębnością, zupełnie wytlumaczającą w gorących dniach lata bieżącego roku. Przypuszczam, że jedynie znajomości dawnej z okresu „porozumienia” zawiązałem, iż starano się ze mną rozmawiać w tonie przyzwyczajonym. Dwa lata temu bowiem, w r. 1937 podejmowany był przez tych samych panów z honorami największymi i słowami tak słodkimi, iż wydawało mi się, że jestem conajmniej ministrem rolnictwa, a nie dziennikarzem, interesującym się m. in. rolnictwem Trzeciej Rzeszy. Obecnie oficjalna ozębność ma zaznaczyć na ogół znany fakt, że „porozumienie” już nie ma. Skonczyło się. Nie wiem czemu, ale przypomina mi ono szczepienie ospy. Może dlatego, że wszyscy są teraz uodpornieni na „porozumienie” z Niemcami a może też dlatego, że kiedyś mowa o Niemcach, człowieka, dlabóg, ręka świerzbi...

W każdym razie panowie z Reichsnährstandu sztywno (czyżby oni nosili żalobę?), sucho udzielają mi informacji o wroście pol uprawnych, przez wykorzystanie wszystkich nieużytków, ugorów a nawet polan leśnych, o racjonalnej uprawie niektórych roślin olejnych, jak n. p. rzepaku (masło! masło!), o coraz większej samowystarczalności (?) rolni, o zorganizowaniu całego handlu płodami rolniczymi, zarówno hurtowego jak i detalicznego i t. d. Słucham tych cyfr i danych, ułożonych według propagandowego schematu i mimowoli nasuwa mi się pytanie, które wlece się jak cień za niemiecką propagandą:

— Jeśli jest tak dobrze, to czemu jest tak źle?

A z rolnictwem niemieckim jest bardzo źle. W ciągu ostatnich lat siedemdziesięciu stosunek miasta do wsi odwrócił się. Niemcy zwyciężając pod Sedanem miały w wojsku blisko osiemdziesiąt procent zdrowej młodzieży wiejskiej, a 20 zaledwie procent miejskiej. W miastach żyło trochę ponad 20 procent ludności, żywności przez 80 procent ludności wiejskiej. Po Sedanie przyszedł okres dorobkiewiczstwa Niemiec. Rosły przemysł i miasta, karłała wieś. Miasta jednak potrzebowały produktów rolniczych. Wiecej własności ziemskiej poczęła organizować „przemysł” rolny, w znaczeniu „fabryk” zboża, kartofli, jarzyn i t. p. Zatracił się naturalny stosunek człowieka do ziemi. Rola stała się przedsiębiorstwem, które przez najlepszą organizację i mądre inwestycje daje duży dochód. Inwestycje to zwiększanie wydajności nawozami sztucznymi, drenowaniem pól i wprowadzaniem maszyn rolniczych (siewników, kosiarek, traktorów, młóczarek). Najlepsza organizacja to — najmniejsza ilość stałych pracowników w folwarku, t. zw. ordynariuszy. Maszyny i kilku ludzi starczy w zupełności do utrzymania majątku. Koni jak najmniej, bo maszyną się lepiej opłaca (stąd Niemcy w r. 1939 mają nawet o kilka tysięcy mniej koni, niż Polska!). Ludzi zaś do roboty sezonowych angażuje się tylko na okres prac w polu, wymagający tylu a tylu ludzi. W ten sposób nie trzeba ich żyć cały rok, przedsiębiorstwo nie jest obciążone, może zatem przynosić dochody „przemysłowe”.

Taka polityka większej własności spowodowała odpływ robotników rolnych do miast. Prace w polu wykonywała sezonowa emigracja polska, słowacka, czeska, włoska. Mała własność chłopska nie mogła konkurować z przemysłem dworskim. Ciężar roboty wiejskiej gniotł coraz więcej każdego młodego, gdy porównywał swój los z mie-

skim „państwem” swych kolegów, którzy poszli do miast. Rozpoczął się masowy odpływ. Po 70 latach ludność wiejska skurczyła się w Rzeszy z 80-ciu do dwudziestukilku procent. Materialistyczny światopogląd zwyciężył. Wygodniej jest żyć w mieście, choćby bez pracy, niż pracować po 16 godzin na wsi i nie znać żadnej wygody. Oto tok rozumowania opuszczającego wieś Niemca. Brak łączności z ziemią, na skutek materialistycznego światopoglądu. Majak wygody i rozrywek miejskich.

W ciągu 70 lat wzrosła nie tylko ludność miast, ale i obszar ziemi, zajmowanej przez miasta i przysiółki. Stosunek ten jednak jest nieproporcjonalny.

Obszar rolny jest oczywiście wielokrotnie większy od obszaru miejskiego — przemysłowego. Stosunek zaś ludności jest odwrotny. Przy tym mimo ustaw totalnych emigracja z wsi do miast wciąż jest „wrogiem nr 1”, jak „Landflucht” nazywał min. Darré w r. b., stwierdzając, że w czasie, gdy udało się osadzić na roli 300 000 kolonistów, 1 800 000 opuściło wieś, udając się do miast. Półtora miliona ludzi deficytu przy ustawodawstwie totalnym, to klęska i ustroju i narodu.

Olbrzymie obszary Rzeszy pustoszeją. Mało tego, wieś niemiecka wykazuje katastrofalny przyrost naturalny. Wieś niemiecka, która miała być, według u-

stawy o zagrodach dziedzicznych „źródłem krwi narodu niemieckiego” przestaje rodzić!

A w miastach całkiem jest źle z rozeniem dzieci.

Uczeni niemieccy biją na alarm. Za każdą liczbą, mówiącą o rolnictwie, o wsi i o miastach Wielkich Niemiec, czai się starczy śmierć wygodnego, zmateralizowanego narodu. Przetrzeń niemiecka staje się coraz szybciej przestrzenią śmierci — „Todesraum”.

Kierownicy polityki pruskiej, zwanej w obecnym okresie nacjonalistyczną, postanowili uratować się starym wypróbowanym sposobem: — zdobyciem pożywki rozrodzonej obcej, którąby stała się „źródłem krwi narodu niemieckiego” i spichlerzem odżywczym. Nazwali to „przestrzenią życia” — „Lebensraum”, jako, że tam jest życie, którego brak starej nacji niemieckiej, umierającej z hitlerowską pompą w swoim „Todesraume”.

Szczerzowiec o tym, w następnym artykule. *Tomasz Wiśniewski.*

## Żywimy uczucia przyjazne dla narodu słowackiego

### Oświadczenie rządu polskiego

WARSZAWA, 29. 8. PAT.

Polska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat:

Dnia 28 bm. radio słowackie po przybyciu wojsk niemieckich na terytorium Słowacji w myśl układu niemiecko-słowackiego o „ochronie” ogłosiło, grożące niebezpieczeństwo ze strony Polski i wzywając ludność by odnosiła się do wojska niemieckiego jako do dobrych przyjaciół i

współpracowało z nim w walce ze wspólnym wrogiem.

Chwała, która została wybrana w Słowacji dla ogłoszenia Polski jako wroga swego kraju mówi sama za siebie i dowodzi, że rząd słowacki pod wpływem obcego państwa nie panuje nad sytuacją w swoim kraju. Polska nie żywi żadnych nieprzychylnych zamiarów wobec narodu i państwa słowackiego, dla których rząd polski zachowuje żywą przyjaźń.

Toteż ostrzec musi społeczeństwo słowackie przed świadomym wprowadzaniem go w błąd.

Rząd polski zaprotestował w dniu dzisiejszym kategorycznie wobec posła słowackiego w Warszawie oraz za pośrednictwem swojego chargé d'affaires w Bratysławie przeciwko wspomnianej odezwie oraz wrożej akcji, skierowanej przeciwko Polsce.

## „Tu sprzedawał paskarz którego odstawiono do Berezy”

### Aresztowanie wśród rzeźników w Katowicach i Chorzowie

Katowice, 29 sierpnia.

Wydano surowy zakaz podnoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby w sprzedaży publicznej i zapowiedziano, że wszelkie naruszenia przepisów będą ścigane, a winni wykroczeń zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Najwyższym stopniem w gradacji kar jest zesłanie do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Dzisiaj w Berezie przebywa wielu paskarz, którzy — nie bacząc, iż interes państwowy i narodowy wymaga tym solidniejszego i tym skrupulatniejszego wyko-

sklepów rzeźniczych na terenie Katowic i Chorzowa. W wyniku tej lustracji, która miała na celu ustalenie, czy kupcy trzymają się cen i czy cenniki odpowiadają przepisom. P. Wojewoda polecił natychmiast aresztować kierownika jednej z wielu filii firmy Skwara, a sklep tej firmy znajdujący się u zbiegu ulic Ligonia i Kościuszki natychmiast zamknąć, zabić deskami i zaopatrzyć w odpowiedni napis informujący o tym, że w tym sklepie uprawiano paskarstwo, a kierownik sklepu został aresztowany. Napis ten brzmiał:

artykułów, a zatem nie ma powodu do podnoszenia cen. Jest to tylko zbrodnia spekulacji kupców — jak wskazuje praktyka niejednokrotnie bardzo zamożnych — którzy wykorzystują okazję i pragną w sposób kolidujący z prawem powiększyć swoje pokazyne majątki, nie licząc się przy tym z żadnymi nakazami obywatelskimi. W tych warunkach nie ma dość wysokich kar!

#### ARESztOWANIE PASKARZY W CHORZOWIE.

We wtorek, 29 bm. policja w Chorzowie dokonała kilku aresztowań wśród miejscowego kupiectwa. Powodem aresztowań było stwierdzenie faktu uprawiania przez niektórych kupców karygodnego paskarstwa. Między innymi odstawiono do aresztów rzeźnika Wilhelma Plopa (ul. Powstańców 14) i właściciela sklepu rzeźnicznego przy ul. 3 Maja 86 — Marłę Biernatową. Nie ulega wątpliwości, że wymienione osoby zostaną surowo ukarane za samowolne podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby wbrew kategorycznym zakazom grożącemu sankcjami karnymi.

Wszystkim zaś spekulantom, którzy w silują wzbogacać się na dzisiejszej „konunkturze” należy przypomnieć, iż wielu kupców tego rodzaju przebywa już w miejscu odosobnienia — Berezie Kartuskiej.

#### 1.000 ZŁ GRZYWNY I 2 TYGODNIE ARESZTU ZA PODBIJANIE CEN

Sąd starościński w Będzinie ukarał Stefana Iwańskiego za pobieranie wyższych cen za słonię grzywną 1.000 zł z zamianą na 4 tygodnie aresztu, oraz niezależnie od tej kary skazano Iwańskiego na 2 tygodnie aresztu.

**ZNANA SÓL MORZYŃSKA** przeznaczająca jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w apt. i skl. apt.

nywania wszystkich ciężących na nas obowiązków — wysuwając na pierwszy plan przede wszystkim swój własny brudny interes! Ci wszyscy stawiani są pod pręgierz opinii publicznej, która zachowa się wobec nich i ich interesów tak, jak na to zasługują.

Codziennie wymieniamy listę nazwisk osób ze sfery kupieckich, które nie zrozumiały obywatelskich interesów i sądzą, że w związku z napiętą sytuacją wytworzyła się na najbardziej spekulacji sprzyjająca atmosfera. Codziennie wskazujemy na to, że ci, którzy tak myślą, mylą się i będą musieli ponieść konsekwencje, jakie pociąga za sobą łamanie przepisów.

Dzisiaj uzupełniamy znowu tę listę i zalecamy wszystkim dobrym obywatelom, aby zapamiętali na przyszłość ludzi, którzy zasłużyli na areszt i nawet na zesłanie do Berezy Kartuskiej.

Pan Wojewoda dr Grażyński dokonał w ciągu wtorku osobistej kontroli kilku

#### „TU SPRZEDAWAŁ PASKARZ, KTÓREGO ODSTAWIONO DO BEREZY”.

Dowiadujemy się, że podobny los spotkał jeszcze dwa sklepy należące do firmy Skwara, a mianowicie przy ul. Kochanowskiego, gdzie również wyniesiono napis: „Tu sprzedawał paskarz, którego odstawiono do Berezy”, oraz przy ul. Marszałka Piłsudskiego. Do tego spisu należą jeszcze: rzeźnik Józef Nasielski, mający skład przy ul. Marszałka Piłsudskiego oraz piekarni Niessner również z ul. Marszałka Piłsudskiego. Rzecz naturalna, że wszystkie sklepy, których właściciele uprawiali paskarstwo, zostały zamknięte.

Państwo musi zwalczać w sposób bezwzględny paskarstwo, które tamuje normalny tok życia codziennego i powoduje niekiedy utyskiwania a nawet wręcz narzekania obywateli, zaopatrujących się w artykuły codziennego użytku. Nie bowiem nie wskazuje na to, że zabraknie pewnych

## PRZED MECZEM Z BUŁGARIĄ

Od związku bułgarskiego nadeszła w poniedziałek depesza, w której Bułgarzy zapytują, czy wobec napiętych stosunków politycznych mecz niedzielnym w Warszawie dojdzie do skutku. Zarząd PZPN-u odpowiedział telegraficznie, że mecz dojdzie do skutku, a jednocześnie poprosił Związek bułgarski o nadesłanie składu drużyny oraz ewej propozycji odnośnie kandydatury na sędzię meczu.

Bułgarski Związek Piłki Nożnej zawiadomił w poniedziałek zarząd P. Z. P. N., że drużyna bułgarska przybędzie do Warszawy w piątek 1 września pociągiem przez Bukareszt.

Skład reprezentacji Bułgarii nie jest jeszcze wiadomy. Gracze znajdują się na obozie treningowym w miejscowości Pancrez pod Sofią, pod kierunkiem wiedeńskiego trenera Kellera.

Mecz odbędzie się 3 września na stadionie W. P. o godz. 16. Będzie to drugie spotkanie piłkarzy polskich i bułgarskich. Pierwszy mecz rozegrany przed dwoma laty w Sofii dał wynik remisowy 3:3.

### KTO Z NASZEJ STRONY BĘDZIE GRAŁ Z BUŁGARAMI A KTO Z JUGOSŁAWIĄ

W poniedziałek wieczorem kapitan związku Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża dokonał ustalenia składów reprezentacji Polski na mecz z Bułgarią 3-go września w Warszawie i z Jugosławią 6-go września w Belgradzie. Składy te przedstawia się następująco:

**Przeciwko Bułgarii:** Brom (Ruch), Gemza (Ruch), Dusik (KPW Poznań), Lis (Warta), Piec II (Amatorski KS), Mikunda (Ruch), Schreier (Warta), Gendera (Warta), Cebula (Śląsk), Pytel (Amatorski KS), Cyganek (Fablok). — **Rezerwowi:** Krzyk (Brvgada), Szczepaniak (Polonia), Filippek (Polonia), Bialas (Legia Poznań).

**Przeciwko Jugosławii:** Krzyk (Brvgada), Gemza (Ruch), Szczepaniak (Polonia).

Góra (Cracovia), Jabłoński (Cracovia), Dytko (Dab), Schreier (Warta), Piątek (Amatorski KS), Cebula (Śląsk), Willimowski (Ruch), Cyganek (Fablok), Rezerwowi: Brom (Ruch), Piec II (AKS), Bialas (Legia Poznań), Pytel (AKS).

Wyjazd do Jugosławii nastąpi w poniedziałek w południe samolotem do Budapesztu, a z Budapesztu pociągiem do Belgradu.

du, dokąd przybędzie drużyna we wtorek z rana.

### SZWECJA NIE CHCIAŁA GRAC Z NIEMCAMI

W niedzielę ubiegłą rozegrany miał być w Sztokholmie międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja — Niemcy. W ostatniej chwili Szwecja mecz odwołała.



W niedzielę odbył się w Warszawie między państwowy mecz piłkarski Polska — Węgry wygrany przez Polskę niespodziewanie w stosunku 4:2. Do przerwy prowadzili Węgry 2:1. Zwycięstwo Polski zupełnie zasłużone, odniesione zostało w obecności 15000 widzów. — Na zdjęciu moment z meczu pod bramką olską.

### Punklacja o nagrodę pływacką M. Studenckiego

Królowy stan punktacji o nagrody p. Mierze-lawa Studenckiego dla najlepszych klubu Pływackiego, którą ostatecznie zdobyła drużyna I Klubu Pływackiego Siemianowice.

Panowie:										
Konkurencja	KPS	Łocon sław	TPG Gaz	Dab stow	Nova sław	TP Brze- zin	ESS sław	BB Be- sko	slwa Rud-	Tr Świe- toch.
200 dowolny	1153	1157	566	—	—	—	—	—	—	—
100 na znak	1456	810	520	317	70	227	—	78	—	87
400 dowolny	1164	756	620	186	82	—	97	—	—	—
200 klas.	1075	1062	557	214	424	235	99	161	188	—
100 klas.	1672	1116	362	248	297	231	102	157	148	—
100 dowolny	1473	1236	722	401	233	127	92	155	243	173
Panie:										
100 klas.	378	200	39	134	154	53	50	77	—	—
200 klas.	248	159	108	138	127	131	50	39	—	—
100 na znak	202	173	71	175	43	—	50	—	—	—
100 dowolny	128	179	81	91	80	—	50	—	—	—
200 dowolny	194	—	—	—	—	—	—	—	—	—
400 dowolny	133	263	—	89	—	—	49	—	—	—
Suma punktów	9276	7111	3646	1993	1723	1004	825	667	579	447

### Bokserzy z Warszawy na mecz z Dublinem

Kapitan związku Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserkiego p. Romanowski ustalił już skład reprezentacji m. Warszawy na mecz z Dublinem 5-go września br na stadionie W. P. a mianowicie: waga musza: Rundstein (rezerwa Brzęczek), waga kogucia: Sobkowiak (rez Budziszewski), waga piórkowa: Czortek (rez Kozłowski), waga lekka: Kowalski (rez Woźniakiewicz), waga półśrednia: Grątkowski (rez Milewski), waga średnia: Kolczyński, waga półciężka: Karolak (rez Cendlak), waga ciężka: Neuding.

Skład na mecz rewanżowy 9-go września ustalony zostanie po meczu pierwszym.

### PROJEKT REORGANIZACJI SPORTU FRANCUSKIEGO

Znany sportowy dziennik paryski „L'Autorité” komunikuje, że francuskie ministerstwo oświaty i francuski narodowy komitet WF i Sportu opracowują „kartę sportu francuskiego”.

Ten sam dziennik notuje kilka ciekawych szczegółów „karty”, a mianowicie: każdy sport kierowany będzie przez własną federację, sport zawodowy istnieje będzie poza ramami federacji i poza sportu francuskiego pozostanie teza amatorsztwa, a subwencje rządowe przyznawane będą wyłącznie sportowi amatorskiemu.

Dla opracowania szczegółów organizacyjnych powołano 4 komisje: 1) sportów atletycznych, 2) wychowania fizycznego, 3) przysposobienia wojskowego i strzelectwa, 4) sportów mechanicznych.

### Australia-Jugosławia 4:1

Już wczoraj donosiliśmy o tym, że Jugosławia przegrała międzystrefowy mecz tenisowy o puchar Davisa z Australią choć do rozegrania pozostało jeszcze jedno spotkanie którego wynik na ostateczne zwycięstwo Australii jednak już nie mógł mieć wpływu.

Jugosłowianie jednak przegrali i to ostateczne spotkanie. Punceta zastąpił Kukulievic i przegrał z Quistem bez większego oporu w stosunku 6:2 6:3 6:4. Australia będzie wobec tego grała z Ameryką, która jest w posiadaniu pucharu Davisa od roku ubiegłego.

### WYSTĘP VON GRAMMA W BARWACH SZWECJI

W międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Węgier w Budapeszcie, barwy Szwecji reprezentować mają: dawny reprezentacyjny gracz niemiecki, von Gramm oraz m. strz Szwecji, Schroeder.

Obaj zawodnicy grać będą w singlach, a nadto tworzyć będą parę w grze podwójnej.

### PLYWACTWO NORDYCKIE SIĘ JEDNOCY

Przed tygodniem rozegrane zostały w Helsinkach mistrzostwa pływackie państw nordyckich. Po zawodach odbył się kongres przedstawicieli państw nordyckich, którzy zdecydowali, że mistrzostwa więcej organizowane nie będą ze względu na wysokie koszty, związane dla poszczególnych państw z udziałem w tych zawodach.

Jednocześnie kongres powziął uchwałę, aby powołać do życia Nordycką Federację Pływacką, w której wzięliby udział przedstawiciele: Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii oraz Islandii.

### STEPP OPUSCIŁ POLSKĘ

Trener polskich pływaków, Amerykanin Stepp, opuścił w piątek Polskę, udając się do Kopenhagi skąd wyruszy do dalszej drogi do Ameryki.

Jak wiadomo, pobyt Steppa w Polsce trwał miał do końca bm i ostatnio prowadził obóz pływaków w Katowicach. Na zarządzenie P. Z. P. w czwartek obóz został zamknięty i pływacy wyjechali do domów.

Na dworcu warszawskim sympatycznego gościa żegnało kilku członków zarządu P. Z. P., wręczając mu pamiątkowy ryngiel z wielkim orlem.

### SONIA HENIE SPEDZIŁA URLOP W OJCZYZNIE

Po krótkim pobycie w Ojczyźnie, słynna tyczarka norweska Sonia Henie odpłynęła okrętem do Los Angeles. Sonia Henie rozpoczął ma wkrótce nagrywanie nowego filmu w Hollywood.

### HOLANDIA I RUMUNIA ZAPROSZONE DO ANGLII

Angielska federacja piłkarska postanowiła zaprosić na jesień rb do Londynu dwie drużyny europejskie, a mianowicie Holandię i Rumunię.

### Kolarscy mistrzowie świata

Tytuł mistrza świata w sprincie kolarzskim amatorów zdobył holender Derksen mając w finale czas 11,8 sekund.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrza wywalczył Włoch Astolfi, trzecie miejsce — Niemiec Purann, 4) Włoch Bergomi.

W finale zawodowców obaj zawodnicy Scherens i van Vliet upadli na finiszu, wobec czego bieg finałowy zostanie powtórzony. W wyścigu o trzecie miejsce w kategorii zawodowców-sprinterów zwyciężył Richter przed Gerardin.

W finale wyścigu za tandemami zwyciężył Włoch Severgnini przed holendrem Boslaand.

Wyścigi finałowe zgromadziły na torze walskim Vigorelli ponad 18 tys. widzów.

### ZAWODY W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM Z UDZIAŁEM PIĘCIU PAŃSTW

W Sztokholmie rozpoczęły się zawody w pięcioboju nowoczesnym pomiędzy reprezentacjami pięciu państw: Szwecja, Finlandia, Szwajcaria, Węgry i Niemcy.

W pierwszym dniu rozegrano terenowy bieg konny, po którym prowadzi Szwajcaria z 14 pkt. przed Szwecją — 16 pkt. Niemcami — 19 pkt. Finlandią — 35 pkt. i Węgrami — 48 pkt.

### Nowy rekord świata w chodzie na 20 km.

W Rydze rozegrane zostały zawody w chodzie pomiędzy czołowymi zawodnikami Łotwy i Szwecji. Na zawodach tych Szwed Karlson ustanowił nowy rekord świata na 20 km. wynikiem 1:39:54,8 godzin. Dotychczasowy rekord świata na tym dystansie należał do Łotysza Dahlinsa.

### Z DZIAŁALNOŚCI LUBELSKIEGO OZPN. I OZB.

Wydział Bier i Dyscypliny lubelskiego O. Z. P. N. postanowił zaliczyć ostatecznie do klasy „A” awego okręgu drużynę KS „LOT” z Białej Podlaskiej i klub ten dopuścić do tegoż rocznych mistrzostw w klasie „A”.

Okręg lubelski liczyć więc będzie w swojej klasie „A” 7 klubów. Mistrzostwa rozegrane będą w jednej grupie. Początek rundy jesiennej wyznaczony został na 10 września.

## Nie będzie wioślarskich mistrzostw Europy w tym roku

Zarząd Polskiego Związku Tow. Wioślarskich zdecydował odwołanie wyjazdu wszystkich osad wioślarskich na mistrzostwa Europy, które miały się odbyć w dn 1-3 września w Amsterdamie.

Początkowo planowano wysłanie bardzo ograniczonej ekspedycji, wioślarze otrzymali nawet wizy niemieckie, ale w istocie rzeczy wyjazd okazał się niemożliwym. Sytuację komplikuje fakt że łodzie zostały przed tygodniem wysłane już do Amsterdamu, aby zdały ją za czas.

W sobotę nadszedł do PZTW telegram od sekretarza Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej p. Müllega, który zapytywał, czy wobec wytworzonej sytuacji Polska uważa za wskazane doprowadzenie mistrzostw Europy do skutku.

Władze PZTW odpedzował, że opowiada się za całkowitym odwołaniem mistrzostw Europy w roku bież. gdyż w żadnym wypadku nie stanowiłyby one istotnego wykładnika poziomu sportu wioślarskiego w Europie.

Wiele państw w ogóle nie mogło by przyjechać do Amsterdamu, a wiele było by zmuszone wysłać bardzo osłabione reprezentacje. Należy się zatem spodziewać że w ogóle mistrzostwa Europy zostaną odwołane. Zaznaczyć należy że podobny wypadek odwołał mistrzostw wydzarzył się w r. 1914 po czym mistrzostwa nie odbywały się aż do r. 1920.

Waża za wskazane doprowadzenie mistrzostw Europy do skutku PZTW odpedzował, że opowiada się za całkowitym odwołaniem mistrzostw Europy w roku bież. gdyż w żadnym wypadku nie stanowiłyby one istotnego wykładnika poziomu sportu wioślarskiego w Europie.

Wiele państw w ogóle nie mogło by przyjechać do Amsterdamu, a wiele było by zmuszone wysłać bardzo osłabione reprezentacje. Należy się zatem spodziewać że w ogóle mistrzostwa Europy zostaną odwołane. Zaznaczyć należy że podobny wypadek odwołał mistrzostw wydzarzył się w r. 1914 po czym mistrzostwa nie odbywały się aż do r. 1920.

## Boks w czwartek

Zgodnie z terminarzem Śl. O. Z. B. w nadchodzący czwartek mają się odbyć dwa mecze pięściarskie z cyklu zawodów o mistrzostwo Śląska w kl. A.

W Chorzowie I na sali Domu Polskiego przy ul. Wolności spotkają się: K. S. Ruch Chorzów-Batory z Policynym Klubem Sportowym z Katowic. Mamy wrażenie, że zespół Ruchu powtórzy zwycięstwo, odniesione niedawno nad pięściarzami Policynego w Katowicach.

Władze PZTW odpedzował, że opowiada się za całkowitym odwołaniem mistrzostw Europy w roku bież. gdyż w żadnym wypadku nie stanowiłyby one istotnego wykładnika poziomu sportu wioślarskiego w Europie.

Władze PZTW odpedzował, że opowiada się za całkowitym odwołaniem mistrzostw Europy w roku bież. gdyż w żadnym wypadku nie stanowiłyby one istotnego wykładnika poziomu sportu wioślarskiego w Europie.



ŚRODA  
30  
sierpnia

Dziś: Róży z Limy  
Jutro: Rajmunda  
Wsch. słońca: 4,34.  
Zach. słońca: 18,15.

## UWAGA WŁAŚCICIELE POJAZDÓW MECHANICZNYCH!

Urząd Wojewódzki Śl. przypomina, że ustawa o obronie przeciwlotniczej z dnia 15 marca 1934 r. nakłada na właścicieli pojazdów mechanicznych obowiązek zaopatrzenia w przyloty światła (reflektorów) samochodów i oświetlenia tylnych lampek w ten sposób, by nie rzuciły światła w górę. Najodpowiedniejszą przylotną są pokrowce zaopatrzone w szparę poziomą szerokości od 8 cm. do 12 cm., a 1 i pół cm. wysokości przepuszczającą światło białe, a zasłaniającą pozostałą część powierzchni reflektorów.

Pokrowce takie mogą być nakładane na reflektory i umocowywane za pomocą gumki, albo też podkładane pod szyby reflektorów.

## Praca Polskiego Radia dostosowana do wymagań chwili

Obecna sytuacja nakłada na Polskie Radio specjalne obowiązki, przede wszystkim w dziedzinie dostosowania programu do wymagań chwili bieżącej. Z tego względu programy Polskiego Radia ulegają często znacznym odchyleniom od tych, które są ogłaszane, a to ze względu na konieczność rozszerzenia obsługi informacyjnej, krajowej i zagranicznej. Wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia, nadają obecnie 6 razy dziennie audycje informacyjne w języku polskim, a mianowicie: o godz. 7.00, 12.15, 16.00, 20.40, 22.00 i 23.00. Niezależnie od tych stałych godzin nadawania Dzienników Radiowych, ważniejsze informacje podawane są w czasie trwania programu, w przerwach koncertów.

Poza rozszerzonymi do 6-ciu emisjami dzienników „Dzienniki Radiowe” — Polskie Radio powiększyło ilość audycji informacyjnych w językach obcych.

Rozgłośnie: Warszawa I, Katowice, Poznań i Toruń nadają 3 razy dziennie audycje informacyjne w języku niemieckim, a mianowicie: o godzinie 6.45, 20.15 i 23.05.

Bezpośrednio po audycjach w języku niemieckim — dzienniki angielski — z wyjątkiem czwartków, tylko przez Warszawę I.

Warszawa I również nadaje codziennie o godz. 22.50 audycje informacyjne w języku włoskim; oraz 3 razy w tygodniu — w poniedziałki, środy i piątki o godz. 23.30 audycje w języku węgierskim, z wyjątkiem czwartków; bezpośrednio po audycjach w języku niemieckim — dzienniki angielski.

Polskie stacje krótkofalowe, obsługujące Europę, nadają codziennie o godz. 19.40 dzienniki w języku polskim, zaś o godz. 20.40 również codziennie — dzienniki w języku francuskim.

Stacje krótkofalowe, obsługujące Amerykę, nadają codziennie dzienniki w języku portugalskim o godz. 0.35, w języku polskim o godz. 0.45 i w języku angielskim o godz. 2.00.

Niezależnie od zwiększenia ilości audycji informacyjnych dla kraju i zagranicy — inne działy programu Polskiego Radia, zarówno artystyczne jak i oświatowe, dostosowane są codziennie do aktualnych potrzeb. Z tego względu Polskie Radio zwraca uwagę słuchaczy na odczytywanie codziennie przez speakerów z Dziennika Porannym program audycji na dzień bieżący.

## ODWOŁANIE PIELGRZ MKI MEZÓW KATOLICKICH.

(—) Zarząd Katol. Stow. Mezőw Diecezji Śląskiej komunikuje, że odwołali przygotowaną na 10 września, diecezjalną pielgrzymkę mezőw katolickich, do Cieszyń. Zachodniego, do relikwii bł. Melchiora Grodzickiego.

## Z REFERATU APROWIZACYJNEGO.

(—) Magistrat miasta Katowice zawiadamia, że referat aprowizacyjny przeniesiono z dnia 27 bm. do ratusza w Zawodziu (ul. Krakowska nr 50, parter, pokój nr 7).

## WPISY DO SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ.

(—) Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku ogłasza wpis próbny do: 1. Liceum Mechaników Lotniczych i 2. Szkoły Mistrzów Przemysłu Lotniczego. Do podania należy dołączyć: a) świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnego — kształcącego, albo równorzędne, oraz inne dokumenty; b) ad 2) świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej i 3-letniej praktyki zawodowej oraz inne dokumenty.

## Nowy przejaw ofiarności zalogi huty „Ferrum”

(—) Zaloga huty „Ferrum”, od kiedy przewodnictwem rady sprawuje p. Zorem-bik, znana jest z ofiarności na cele obronności Państwa. Ostatnio pp. Zorem-bik i sekr. rady Wojtkowiak zwrócili się do zalogi z propozycją dobrowolnej zbiórki na celeżniok Karlika. Zbiórka ta dała piękny wynik — zebrano 1400 zł. Powyższą kwotę zaloga rada zakładowa Karlikowi w dniu 21 sierpnia 1939 r.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„POLSKA ZACHODNIA”</b> Dziennik Polskiego Zachodnia Wygodowa		Nr rozrachunku: <b>1</b>
Na zł. _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____		
Pocztą: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Dzień wypłaty _____		

Wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub nadać w urzędzie pocztowym.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr _____
na zł. _____ gr. _____		1
dane słowne _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„POLSKA ZACHODNIA”</b> Dziennik Polskiego Zachodnia Wygodowa <b>KATOWICE L. ul. Kościuszki 15</b>		
Podpis przyjmującego _____	Dzień wypłaty _____	Numer nadawcy _____
Stempel okrągowy _____		

# Banki w Bytomiu trudnią się wymytem waluty z Polski do Niemiec

## Agent banku niemieckiego aresztowany

W ostatnim czasie banki niemieckie w Bytomiu na Śląsku Opolskim zorganizowały wymyt waluty z Polski do Niemiec. Banki te przesyłały swoich agen-

tów na teren województwa śląskiego, którzy trudnili się wymytem waluty polskiej do Bytomia.

W tych dniach Inspektorat Ochrony

Skarbowej w Katowicach przytrzymał obywatela niemieckiego Oskara Strzebińczyka z Bytomia, agenta banku niemieckiego „Jelito” w Bytomiu, któremu skonfiskowano kilkanaście tysięcy złotych. Agent niemieckiego osadzono w areszcie śledczym do dyspozycji władz sądowych.

## Pan Wojewoda przeprowadził wizytację robót przeciwlotniczych w pow. e. tarnogórskim

Dnia 28 bm. w godzinach wieczornych przeprowadził p. Wojewoda dr. Grażyński w łow. p. zł. komenda policji Żółtarska w związku robót przeciwlotniczych w Piekarach. Następnie udał się p. Wojewoda do Tarno-

skich Gór, gdzie odbył konferencję na temat sytuacji w powiecie i mecie z p. starostą Mierzą i burmistrzem Grzebią. Następnie zwizytował p. Wojewoda roboty przeciwlotnicze.

## Nominacje w konsulacie francuskim w Katowicach

Dotychczasowy konsul republiki francuskiej p. Lionel Pinoteau mianowany został przez swój rząd konsulem generalnym jego zastępcą p. wicekonsul Roddez został mianowany konsulem.

Pp. Konsul gen. Pinoteau i kons. Roddez zostali w poniedziałek przyjęci przez p. Wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego, z którym odbyli dłuższą rozmowę.

## Nowe kłamstwo niemieckiego radia

Radio niemieckie podało informację o tym, że Franciszka Henckel von Donnersmarck wraz z pięciorożniem dziećmi miała poważne trudności przy wyjeździe z Polski, i że była szczykanowana przez władze polskie. W sprawie tych szczykan Franciszka Henckel von Donnersmarck miała wysłać telegram do żony premiera Chamberlaina.

Ze sfer urzędowych dowiadujemy się, że Franciszka Henckel von Donnersmarck otrzymała w połowie czerwca br. paszport bez żadnych absolutnie trudności i wyjechała z dziećmi do Włoch. O jakiegokolwiek szczykanach ze strony władz polskich nie ma wiadomości. Treść telegramu jest kłamstwem.

## J. cóż Pan na to, Panie Teofilku?

28 sierpnia 1939 r. o godz. 20.20 Pan, Panie Teofilku, z rozgłośni radia wrocławskiego wygłaszałeś w języku polskim bzdury o „panice w Polsce, o braku żywności, o złym zaopatrzeniu apro-wizacyjnym żołnierzy polskich, o rzekomych „buntach” z tego powodu” i tym podobne kłamstwa, wyssane z brudnych swoich palców.

A cóż podawało w pół godziny później to samo radio wrocławskie?

Oto jeden z wyskokich dygnitarzy ministerialnych Trzeciej Rzeszy zmuszony był wzywać „wielki i zdyscyplinowany” naród niemiecki do zachowania spokoju, do opanowania nerywów, do zachowania porządku i dyscypliny. Musiał pouczać „zawsze karnych” Niemców, że jeżeli ktoś czyni „niepotrzebne” zapasy żywności, to — okrada innych obywateli ze środków aprowi-

zacyjnych, że nie należy kupować „świątecznego” obuwia, jeżeli ma się obuwie w domu. Było jeszcze wiele innych tego rodzaju pouczeń, przepła-tanych na zmianę raz w twierdzeniem, że naród niemiecki jest w całym świecie znany z karności i posłuszeństwa wobec nakazu władz, po to, by z kolei ostro karcić tych, którzy sięgają panikę i wprowadzają zamęt w handlu.

Ponieważ Pan, Panie Teofilku, nie udzielił informacji co miał oznaczać ów „apel” i owe „pouczenie”, to my Pana w tym wyręczymy.

Otóż w całych Niemczech, a specjalnie w Berlinie, ludność masowo rzuciła się na sklepy i wykupywała, co było pod ręką. Specjalnie zaś sklepy z resztkami żywności i sklepy z obuwem były oblegane przez ludność. A kiedy niedość sprawnie szła sprzedaż i ogon-

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
**KOWALSKINA**  
PRZY PRZECIEBIENIU  
GRYPE KATARZE

## CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.

(—) W związku z kopaniem rowów przeciwlotniczych na terenie m. Katowice, złożył p. Marian Fries, m. prz. ul. Mają 29 100 zł z przeznaczeniem na kupno sprzętu.

## ODWOŁANIE UROCZYSTOŚCI STRAŻACKICH.

(—) Zarząd Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej Oddział I, zawiadamia, że uroczystość poświęcenia sztandaru i motopompy, która miała się odbyć w dniu 3 września br., została odwołana. We właściwym czasie zarząd wysłał nowe zaproszenia do wszystkich ojców chrzestnych, gości i członków. Niniejszy komunikat zastępuje odwołanie na piśmie powyższej uroczystości.

UWAGA! — UWAGA!  
KINO „SEANCE” KATOWICE  
awizuje:

Lenę Żelichowską oraz Jerzego Pichelskiego w najaktualniejszym — w obecnej chwili — filmie rodzimej produkcji p. t. S. O. S. „SYGNAŁY”.

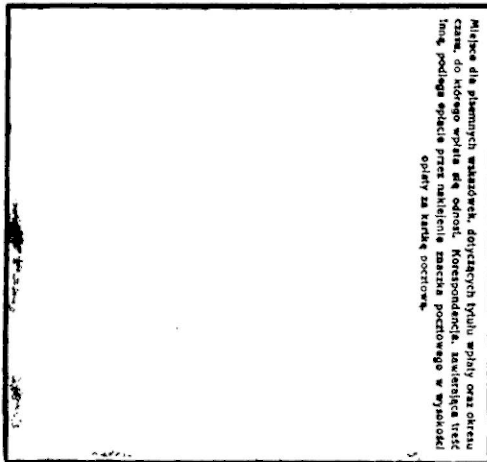
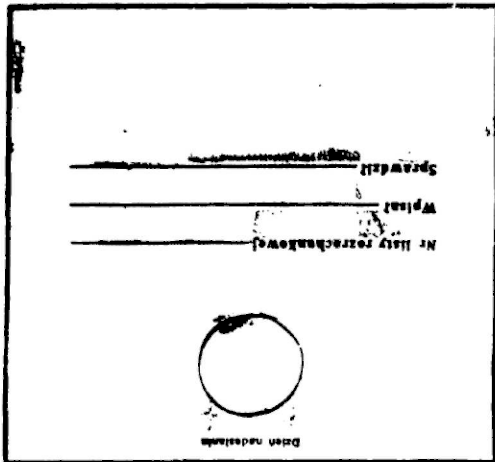
ki tworzyły się coraz większe — rozpoczął się rabunek sklepów i dopiero specjalne oddziały Gestapo i wojska musiały zaprowadzić porządek.

A wie Pan, Panie Teofilku, kto najwięcej rabował? Żony gestapowców i SS-manów na spółkę z meżami! Tak! Bo jak stwierdził sam pan ministerial-rat, ogonki tworzyli ci, którzy nie pracują. A nie pracują u was gestapowcy i SS-mani. Wszyscy inni zmuszeni są ciężko pracować.

Ponieważ Pan o tym dobrze wie, ale nie wolno tego Panu powiedzieć, my Pana w tym wyręczamy.

Tak jest, Panie Teofilku! „Wielki i zdyscyplinowany” naród niemiecki ogarnęła panika, a wybitnie do tego przyczyniła się wasza ogłupiająca ludność antypolska propaganda.

Wy musicie ducha podnosić marszami wojskowymi, granym przez 12 godzin dziennie. Nasze radio w tym czasie nadaje muzykę taneczną, bo my Polacy jesteśmy zwarci i gotowi i naprawdę zdyscyplinowani.



## Katowice

### Złodziej w mieszkaniu

Do mieszkania Jana Fisera zamieszkałego w Katowicach przy ul. Mikołowskiej, włamał się nieznany sprawcy i skradł dwa damskie futra, oraz złoty naszyjnik, wartości 770 zł. Sprawcy zbiegli niepoznani.

## Chorzów

### SMIERĆ NA KOP. „PREZYD. MOŚCICKI”

W podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki” uległ śmiertelnemu wypadkowi 36-letni górnik Henryk Gasz, który przyniesiony został zwalami węgla i w drodze do szpitala zmarł.

### KAWIARNIA DELTA CHORZÓW.

W czasopiśmie największego napędu przeprowadziła dyrekcja Kawiarni Delta w Chorzowie gruntowny remont wszystkich ubikacji. Tym, że od środy 30 bm. stoi kawiarnia do dyspozycji obywateli miasta Chorzowa. (o)

## Rybnik

### ZWYCIĘSTWO LISTY Z P. Z. Z. W WYBORACH DO RADY ZAKŁADÓW. NA KOP. CHARLOTTE

Na kopalni „Charlotte” w Rydułtowach odbyły się wybory do Rady Zakładów, które przyniosły zwycięstwo liście ZPZZ. Wyniki wyborów są następujące: lista Z. P. Z. Z. 304 głosy — 4 mandaty i 1 uzupełniający, CZG 238 głosów — 3 mandaty, ZPP 142 głosy — 2 mandaty.

W porównaniu do ostatnich wyborów, lista ZPZZ otrzymała 2 mandaty więcej.

### ZGUBIŁ 2000 ZŁ.

(R) Jan Czapla, rachmistrz z Rybnika, ul. Kościuszki 8 zgłosił, że dnia 28 bm. po podjęciu w Banku Spółek Złotych w Katowicach gotówki 5000 zł, zauważył po odejściu z banku brak 2000 zł, które przynależały mu.

## Bielsko

### Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

(B) W poniedziałek w południe zmarł nagle na udar serca przed gmachem Starostwa w Bielsku, długoletni dyrektor Bielskiej Spółki Elektrycznej i Kolejowej — 69-letni Leopold Muthsam. Dyr. Muthsam wrócił niedawno do pracy po dłuższej chorobie. Widać, że stan jego zdrowia nie poprawił się o tyle, by mógł znów pracować.

## Zaolzie

### UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZU 30-LECIA GIMNAZJUM POLSKIEGO W ORŁOWEJ ODWOLANA

W dniach 23-24 września br. odbyć się miały w Orłowej uroczystości, związane z 30-leciem istnienia polskiego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. W uroczystościach tych mieli wziąć udział wszyscy b. wychowankowie tego zakładu oraz społeczeństwo polskie na Zaolziu. Obecnie otrzymaliśmy z dyrekcji I. Państw. Gimnazjum im. J. Słowackiego w Orłowej zawiadomienie, że uroczystości jubileuszowe, przewidziane na 23-24 września br. nie odbędą się w tym terminie i zostaną odroczone na czas późniejszy.

### ODŁOŻENIE WPISÓW I EGZAMINÓW W GIMNAZJACH

Dyrekcja I i II Państw. Gimnazjów w Orłowej komunikuje, iż ogłoszone wpisy i egzaminy wstępne na dzień 1 września br. zostały odroczone na termin późniejszy.

może, że władze administracyjne lub samorządowe, przeznaczone pracą, nie mogą doświadczyć sprawnie załatwić życiowych spraw rodzin rezerwistów. Tu jest miejsce dla opiekunów i doradców pracy Komitetów Obywatelskich. Winny one wejść w tym celu nawiązać w kontakt z urzędami gminnymi (w miastach powiatowych ze starostwami), organizować biura porad prawnych, społecznej pomocy lekarskiej, opieki nad matkami i t. d.

Z różnych stron Rzeczypospolitej nadchodzi wiadomości, że tego rodzaju Komitety Obywatelskie w wielu miejscowościach już działają i — działają sprawnie! Należy utworzyć je bez zwłoki wszędzie tam, gdzie ich do tej pory nie ma.

Bez względu na to, co przyniesie jutro, musimy wszyscy utrzymać normalny bieg życia. Dlatego nie wolno spać się w jednodniowym entuzjzmie. Miejsce słów muszą zająć czyny. Jeśli robimy — i słusznie — parotytgodniowe zapasy żywności, żeby nie zawracać sobie głowy, kiedy będzie ona zajęta czym innym, i żeby mieć pewność przetrwania pierwszych chwil najcięższych, to jednocześnie powinniśmy już teraz gromadzić w sobie zapasy sił moralnych, które by potrafiły opanować niepożądane nastroje i zachować nas w spokoju.

Ten spokój — bezcenny zwłaszcza dla żołnierzy — da im świadomość, że ich najbliżsi zostali otoczeni braterską opieką społeczeństwa.

## Instrukcja dla ludności cywilnej o zwalczaniu lotniczych desantów nieprzyjacielskich

Trwający już od dłuższego czasu konflikt pomiędzy Polską a Niemcami może każdej chwili spowodować wybuch wojny, która najprawdopodobniej może rozpocząć się nieoczekiwanie, a więc przez zaskoczenie.

Do środków nieoczekiwanych, którymi nieprzyjaciół może starać się nas zaskoczyć — zaliczyć należy tak zwany „Desant lotniczy”, czyli przerzucenie pewnej ilości oddziałów na nasze terytorium za pomocą:

- a) spadochronów zrzuconych z samolotów, lub
- b) przez lądowanie samolotów na naszych terytorium.

Celem desantów nieprzyjacielskich może być:

- 1) niszczenie najważniejszych obiektów drogowych (stacji, węzłów, punkty, mosty i t. p.), lub kolejowych (węzły, linie kolejowe, mosty i tunele kolejowe, dworce i t. p.) oraz linii telegraficznych i telefonicznych;
- 2) niszczenie obiektów przemysłowych (fabryk, kopalni, hut i inne zakłady przemysłowe) lub zakładów użyteczności publicznej (elektrownie, gazownie, wodociągi, zapory wodne i t. p.);
- 3) zatrucie studni i wodociągów oraz spowodowanie epidemii chorób wśród ludności cywilnej;
- 4) tworzenie ognisk walki na tyłach naszych wojsk, wyrzucenie z pomocą kilkuset ludzi, wyrzucanych w sposób wyżej wskazany, będących, gdyż mogą być zastosowane na oddziałach, o zdobyciu których będzie specjalnie zależało nieprzyjaciół.

Oprócz tych desantów, może mieć miejsce również lądowanie pojedynczych samolotów, dla wysadzenia na tyłach spiegiów.

Terenem desantów lotniczych lub spadochronowych będą rejon w pobliżu szlaków żelaznych lub też rzadko żelaznych.

Nieprzyjaciół będzie raczej stosował natężyć w zespołach małych, lecz należy się liczyć z tym, że będą one liczne, to znaczy, że w kilku lub kilkunastu punktach pewnego rejonu mogą równocześnie uderzyć nieprzyjacielskie bombowce, w celu dokonania desantu.

Samoloty, przewidywane do akcji przez nie

przyjaciół, należy rozpoznawać po znakach na ogonie (sterach) i skrzydłach samolotu, a znakami takim u Niemców jest:

- na ogonie (sterach) — swastyka hitlerowska, to jest łamany czarny krzyż w białym kole na czerwonym polu (kwadracie),
- na skrzydłach — czarny zwyciężajny krzyż w obramowaniu białym na czerwonym polu (kwadracie).

W razie rozpoznania, że samolot jest nieprzyjacielski, należy:

- zawiadomić bezwzględnie najbliższy posterunek policji państwowej, władze administracji ogólnej (sołtysa, wójta) lub najbliższy oddział wojska, podając czas nalotu, miejscowość i ilość samolotów i chociaż w przybliżeniu ilość wyladanych względnie zrzuconych ze spadochronów ludzi,
- po wylądowaniu względnie po wylądowaniu nieprzyjaciół za wszelką cenę śledzić kierunek i poszukiwanie się wroga i starać się poznać jego zamiary względnie cel desantu, aby w razie potrzeby służąc oddziałom policji lub wojska jako przewodnicy.

W razie możliwości zorganizować i ubroić oddział ludności zdolnej do akcji i dążyć do uśmierzenia i przynajmniej części sprzętu i zaopatrzenia nieprzyjacieli.

W razie niemożności rozpoznania znaków samolotu woli nie posiadania ich przez samolot, należy w wypadku lądowania zatrzymać samolot aż do przybycia władz.

Dla skutecznego zwalczania desantów nieprzyjacielskich, dążeniem każdego obywatela winno być nie dopuszczenie do wymknięcia się desantu.

Czynność pod każdym względem powinna być zdwojona.

Desant musi być traktowany jak dzika zwierzyna i nie może się wymanewrować z naszych rąk. Widły, cepy, kłonicie w braku innych narzędzi oraz ogień musza stanowić naszą broń do zwalczania nieprzyjacieli i zniszczenia jego sprzętu.

Ze względu na fakt, że wojsko przede wszystkim zajęte będzie na froncie, zwalczanie desantów, zwłaszcza mniejszych liczebnie, musi należeć do ludności cywilnej, a zasada, że w dzisiejszej wojnie nie walczą samo wojsko, lecz cały naród, znajduje tu swoje najoczywistsze potwierdzenie.

## Niechaj żołnierz nie ma troski o rodzinę

Okres, który przeżywamy obecnie, nazywany jest bez słusności wojną nerwową. W wojnie tej — jak dotąd bez rozlewu krwi i bez huków armat — nieprzyjaciół stara się doprowadzić świat cały do wyczerpania i rozluźnienia ośrodków woli i decyzji. W wojnie tej odciśnięciem atakowanym najintensywniej jest Polska. Pozostawiając przygotowanie obrony wojskowej naszym siłom zbrojnym i ich Naczelnemu Wodzowi, musimy jednak wszyscy już obecnie wziąć udział w budowie niewzruszonego zaplecza wewnątrz kraju.

Nie ma dziś w Rzeczypospolitej takiego miasteczka czy wsi, nie ma takiej organizacji społecznej, czy rodzinnej, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów, rośnie z godziną na godzinę. Równocześnie nie ma prosta, rodzinie liczącej rodzinę, która by odmówiła pomocy dla ojców, mężów, synów i braci, powołanych do szeregów. Liczba rezerwistów, na których barkach spoczywa w tej chwili obrona naszych granic naszego honoru i naszych interesów,



# Jak przygotować dzieci na wypadek niebezpieczeństwa

W związku z pogotowiem obronnym kraju minister opieki społecznej wydał zarządzenie, które przewiduje środki ułatwiające w razie zagrożenia się dziecka — oddzielenie jego opiekunów.

W myśl tego zarządzenia każde dziecko do lat siedmiu, dzieci zaś głuche, nieme, nieporożnięte itp. — bez względu na wiek, należy zaopatrzyć w sztyldzik płcienny wymiaru mm w 15 cm X 8 cm który po wypełnieniu wyraźnym i możliwie trwałym napisem (atramentem wiecznym, ołówkiem kłopiowym) winien być mocno przyssany na spodniej stronie ubrania dziecka na plecach (niemowlęta mogą mieć sztyldziki papierowe, włożone razem z innymi dokumentami do woreczka i zawieszona na szyjce jak szkaplerzyk).

Napis na sztyldziku powinien zawierać: imię dziecka, bez zdrobnień, nazwisko z rzecznikiem końcówką, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko rodowe matki, adres mieszkania z podaniem województwa.

Niezależnie od powyższego należy każde dziecko bez względu na wiek — o ile pozwala na to jego rozwój umysłowy — nauczyć recytować bezbłędnie te same dane, które przewiduje napis na sztyldziku.

W razie jakiegokolwiek alarmu należy ponadto zawiesić dziecko na szyję przygotowany poprzednio i zaszyty woreczek z mocnej tkaniny zawierający najważ-

niejsze dokumenty, a przede wszystkim wypis z metryki.

## Jak Pszczyna budowała okopy

PSZCZYNA, 29. 8.

Hasło budowy rowów obrony przeciwlotniczej znalazło błyskawiczny oddźwięk wśród mieszkańców Pszczyny. Już wczesnym rankiem w sobotę zgłaszali się kadry ludzi z łopatami: kilofami, prosząc o przydział. Na apel zarządu miejskiego stanęło w jednym szeregu całe społeczeństwo, wszystkie organizacje. Obok bogatego pracownika biedak, obok brachatego jeźdźcy, obok młodego robotnika lub urzędnika. Przy- szły kobiety i dzieci.

## Rybniczanie kopią rowy

Podjęta akcja kopania rowów znalazła w Rybniku i pow. rybnickim żywe echo w społeczeństwie. W kopaniu rowów wzięli udział m. in. starosta Antos, burmistrz i rada miejska, duchowieństwo z ka. dziekanem i lepi-

kam na czele, organizacje itd. W kopaniu rowów uczestniczyło 8 tys. osób. Pracodawcy na czas kopania rowów zwalniali pracowników z pracy, a wielu kupców, chcąc umożliwić personelowi wzięcie udziału w tej akcji, zamykało na parę godzin sklepy.

## Czyn godny napiętnowania

Jak odnosi się pewien odłam Niemców tutejszych do Polski świadczy fakt, jaki ostatnio miał miejsce w Aleksandrowicach, podczas kopania rowów przeciwlotniczych. W upalny dzień październikowy, jeden z pracujących przy kopaniu rowów, udał się z dzban-kiem po wodę do pobliskiego gospodarstwa. Gospodarz — Niemiec, nie pozwolił robotnikowi zaczerpnąć wody ze studni.

Czyż za czyn ten gospodarz ów nie zakwalifikował się na kandydata do Berezki?

## Usiłowane samobójstwo

Wczoraj wieczorem, o godz. 11.45 zażewano bieleckie Pogotowie Ratunkowe na ul. Mickiewicza 16, gdzie 26-letnia Aleksandra Kwiatkowska, podrażniła sobie żyły w przebiegu obur. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził, że Kwiatkowska utraciła już dużo krwi. Po założeniu Kwiatkowskiej tymczasowego opatrunku, przewieziono ją do szpitala powiatowego w Balej.

Zdaniem lekarzy, istnieją nadzieje utrzymania jej przy życiu.

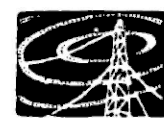
## Motocykl zderzył się z samochodem

Dwie osoby ranne

Na skrzyżowaniu dróg w Dziedzicach wydarzył się ostatnio nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie motocykl kierowany przez Karola Kapiasa z Goczałkowic zderzył się z samochodem wołkowickim. Motocykl uległ zderzeniu, a samochód został lekko uszkodzony. Kierowca motocykla, oraz jego kolega Ludwik Kowalik z Ket-

który siedział w przyczepce doznali ciężkich obrażeń. Stan Kowalika jest beznadziejny.

Dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi motocyklista wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy.



# RADIO

Środa 30 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 5.00: 4.00 poranna, 5.00 „Dziś dobry”, 6.30 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 I zyka, 8.15 „Biała Woda” — polska uroczysta Tatr. Wschodnich, 8.25—8.30 Wiadomości turystyczne, 11.57 Sygnal czasu, 12.00—12.00 Aktywny odpoczynek, 12.45 Wiadomości białe i gospodarcze, 12.55 Z albumu artysty, 14.45 Wszelkiego trochu — audycja dla dzieci, 15.15 Muzyka popularna, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 Pogadanka, 16.30 Tęcza przed ludem, 16.45 „Przedmowy mówią” — reportaż, 17.00 Muzyka do tańca, 17.45 Kwadrans popołudniowy, 18.00 Kw. im. Beethovena, 19.20 Koncert rozrywkowy, 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim, 20.25 „Spółczesność”, 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, 21.00 Koncert operowy, 21.30 „Larum w obłokach” — słuchowisko, 22.00 Pieśń i marzenie, 22.30 Koncert orkiestry Filharmonii Noworodkiej, 23.00 Ognisko wiadomości filmowego „Wielkiemu i komuni” i meteorologiczne, 23.45 Wiadomości w języku niemieckim.

Czwartek 31 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 5.00: 4.00 poranna, 5.00 Pogotowie ratunkowe, 6.30 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Wywiad z bezrobotnymi i kompani kadrowi, 7.25 Muzyka, 8.25—8.30 Pogadanka sportowa, 11.57 Sygnal czasu, 12.00—12.00 Aktywny odpoczynek, 12.45 Wiadomości białe i gospodarcze, 12.55 Z albumu artysty, 14.45 Wszelkiego trochu — audycja dla dzieci, 15.15 Muzyka popularna, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 Pogadanka, 16.30 Tęcza przed ludem, 16.45 „Przedmowy mówią” — reportaż, 17.00 Muzyka do tańca, 17.45 Kwadrans popołudniowy, 18.00 Kw. im. Beethovena, 19.20 Koncert rozrywkowy, 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim, 20.25 „Spółczesność”, 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, 21.00 Koncert operowy, 21.30 „Larum w obłokach” — słuchowisko, 22.00 Pieśń i marzenie, 22.30 Koncert orkiestry Filharmonii Noworodkiej, 23.00 Ognisko wiadomości filmowego „Wielkiemu i komuni” i meteorologiczne, 23.45 Wiadomości w języku niemieckim.

## Tajemnicza eksplozja w Bielsku spowodowała zniszczenie domu

Dziś w nocy obudził mieszkańców śródmieścia Bielska silny wybuch. Odgłos wybuchu pochodził od eksplozji, jaka nastąpiła w małym domku parterowym przy ul. Sułkowskiej 9, która zniszczyła dom ten wraz z urządzeniem.

Siła wybuchu wyrwana została z zawias silna debowa brama, przeciwnie do domu pod nr 12 i odrzucała ją na 20 metrów w głąb sieni. W domach przyległych, wyciekały szczyty z okien, zasypując śpiących w łóżkach odłamkami szkła.

Policja dokonała w związku z tym kilku aresztowań. Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne, policja zamknęła ruch uliczny. Przed domem, gdzie nastąpił wybuch, ustawiono posterunki policyjne.

Ze względu na bieżące śledztwo, szcze- gółów nie podajemy.

## Zawiedziona miłość pchnęła ją w objęcia śmierci

W ub wtorek usiłowała popełnić samobójstwo 18-letnia Klara Gemza z Nowej Wsi, która wyjechała łodziem do Desperatki, przewieziono do szpitala, gdzie przeplukano jej żołądek. Stan Gemzowej jest groźny.

Dochodzenia wykazały, że przyczyną usiłowanego samobójstwa była zawiedziona miłość.

### REDAKTORZY DZIAŁÓW:

„Z HUT I KOPALNI” — Józef Reuk  
DZIAŁ DEKORACYJNY — Stanisław Sztybel  
DZIAŁ INFORMACYJNY — KRZYSZTOF PROW-  
CJONALNA — Jan Krawiec  
DZIAŁ KRONIKI POLICYJNO-RAJOWEJ I LO-  
KALNEJ — JAKA KATOWICE — Wilhelm Mroczka  
DZIAŁ „ROBOTY” — Stefan Kosiński  
Z. OGŁOSZENIA — Stanisław Rejmanek — Katowice.

## Ogłoszenie

Elektrownia Miejska w Bielsku podaje niżej do wiadomości, że biura Dyrektora i Wydziału handlowego (Oddział sprzedaży prądu, zakupów, kasa i buchalteria) zostały na czas przebudowy budynku Elektrowni przeniesione na ul. Mickiewicza 21, natomiast biura Wydziału technicznego (Oddział sieci, instalacji i liczników) pozostały na terenie Elektrowni (wejście od ul. Siemens). Numery telefonów zostały zmienione w następujący sposób: Nr 1695 — dyrekcja, Nr 3177 — wydział techniczny (zgłaszanie uszkodzeń i przerw w dostawie prądu), Nr 1278 — wydział handlowy (buchalteria, kasa i oddział zakupów), Nr 1696 — oddział sprzedaży prądu. (5882)

BURMISTRZ:  
Dr Przybyła m. p.

IV Km. 192/80.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Ogłaszam, że w piątek, dnia 1 września 1939 r. o godz. 11.30 sprzedam w Siemianowicach Śl. przy ulicy Siemianowskiej 1:  
1. 1 spalinowe maszyn, orzech kaukaski, skład, nie z asfaltu o 4 drzewach, 2 nocnych motocykli i 2 motocykli w złym stanie, 1 spalinowe maszynowe składające się jak wyżej, 1 spalinowe kompi. de-  
bowa z asfaltu o 4 drzewach i części do niej jak wy-  
żej. (584.00)  
Ruchomości powyższe oszacowane na sumę 1.100 zł. okładają można oglądać, przed rozpoczęciem licytacji na miejscu sprzedawcy.  
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO  
w Katowicach, rewizja IV.

## WOLNE POSADY

Poważna fabryka su-  
nka w Bielsku poszu-  
kuje od 15 września b. r.  
rutynowanego

majstra

przeznaczającego na-  
rodowości polskiej z dlu-  
goletnią praktyką. Of-  
erty z odpisami świad-  
ectw i krótkim życio-  
wym kierować pod  
„St 18” do Repr. P. Z.  
w Bielsku, ul. Nad Ni-  
prem 2. (5862)

## NAUKA I WYCHOWANIE

**Samochodem kierować**  
nauczysz się tanio i  
dobrze, jako zsofer za-  
wodowy i amator w  
szkole samochodowej.  
Franciszek Adamiec,  
Chorzów 1, Grzybk-  
skiego 14—16. (5819)

## Kawiarnia Delta - Chorzów

ulica Powstańców 1 - Telefon 413-93

W środę, dnia 30 sierpnia 1939 r.  
po gruntownej renowacji nastąpi

### nowootwarcie

o czym uprzejmie zawiadamia Szan.  
Klientele Dyrekcja.

5863

### Na powierzchni zawodu

utrzymuje się tylko ten  
księgowy, który uzupeł-  
nił w porę wiedzę.  
Kursy dla Rzeczoznaw-  
ców Księgowości i Sa-  
modzielników Księgo-  
wych uczą korespon-  
dencyjnie, zaczynają w  
każdym czasie. Pro-  
spekty bezpłatnie. War-  
szawa, Zielna 46  
(2 851)

### Kursy gimnazjalne dla dorosłych

Zapisz codziennie 18-  
20 Gimnazjum ul. Ja-  
giellońska 28 (5740)

### SPRZEDAŻE

Niebywała okazja w C. O. P.

z powodu wyjazdu wła-  
ściciela, do sprzedania  
doskonałe prospekta-  
toryczne betonowe  
i terasowe budynki  
(latricio) z budynkami  
kompletnym urządze-  
nieniem, obszar 3000  
m<sup>2</sup>, 4000 m<sup>2</sup> stolicy  
C. O. P. obok stacji ko-  
lejowej, Zofia Rusin-  
ska, Czystałowa skryt-  
ka 154 (5864)

### Szukasz posady?

dasz drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej”

### Popierajcie kupców

ogłaszających się  
w „Polski Zachodniej”

**Wina, wódki i likiery**  
po najniższych cenach  
polecia  
skład celikatorski kawy i herbaty

**Jerzy Kusz**  
Katowice, róg Pocztowej 3  
telefon 35-162.

## Drzwi i okiennice stalowe gazoszczelne

zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewn.  
do użytku powszechnego wyrobia:

**F. GILEWSKI — Welnowiec**  
Jadwigi 10, telefon 346-50

**Redakcja:**  
Katowice, ul. Dąbrowska 2, I p.  
Telefony: do godz. 18 tej 337-67, 350-85  
po godz. 18 tej 804-28, 806-78  
Reklamacje nie zwraca się

**Administracja:**  
Katowice, ul. Katowicka 15, ofic. II p.  
Telefony: 337-67, 350-85.  
P. K. O. Katowice nr 808 661  
Przyjmowanie abonamentów — ogłoszeń

**Reprezentacja:**  
Chorzów: ul. Pocztowa 9, tel. 411-53.  
Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 56-57.  
Cieszyn: Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4.  
tel. Cieszyński II, nr 17-15.  
Rybnik: G. m. g. 8, tel. 11-84 i 11-37

**Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową**  
**miesięcznie 2 zł 50 gr**  
Przyjmuje: Administracja, Reprezentacja.  
Pocztą (1 słowo) Agencja K. osk.

## CENNIK OGŁOSZEŃ

**OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 lin. = 66 mm)**  
za 1 m. jednolitego na stronie (złoty) 1.00  
za 2 lin. 2.00, 3 lin. 3.00  
za 1 m. jednolitego w tekście 0.50  
złoty, 0.50  
W DZIAŁE OGŁOSZENIOWYM (1 lin. = 84 mm)  
za 1 m. jednolitego 0.50  
za 2 lin. 1.00, 3 lin. 1.50  
za 1 m. jednolitego 0.50  
za 2 lin. 1.00, 3 lin. 1.50  
za 1 m. jednolitego 0.50  
za 2 lin. 1.00, 3 lin. 1.50

**DROBNE OGŁOSZENIA** plac się za słowo  
Kupca, sprzedawcy, samodzielnego, 0.30 gr  
pracy, 0.30 gr  
dla poszukiwanych, 0.30 gr  
matrimonial, 0.30 gr  
Za pierwsze słowo i pierwszy druk oszczędza  
Najniższa cena drobnego ogłoszenia 2.00 — dla  
poszukiwanych pracy 1.00 — matrimonialnie 2.00.

**NEKROLOGI**  
za 1 stronę (złoty) 1.00  
za 2 stronę 2.00  
za 3 stronę 3.00  
za 4 stronę 4.00  
za 5 stronę 5.00  
za 6 stronę 6.00  
za 7 stronę 7.00  
za 8 stronę 8.00  
za 9 stronę 9.00  
za 10 stronę 10.00

**WARUNKI OGÓLNE:**  
Ogłoszenia w ogłoszeniach nie opiewających do ogłoszenia  
słowo ogłoszenia ani też nie obowiązują Administracji  
do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sama  
ogłoszenia nie zostały wyrażone. Zastrzeżenie miejsce  
bądź uwzględnienie o tyle, o ile zawartość nie jest  
dla redakcji: bezinteresowne.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 14-tej dnia poprzedzającego

# Hitler na kłamstwie buduje potęgę Rzeszy

PARYŻ, 29. 8. PAT.

W związku z wymianą listów między kanclerzem Hitlerem a premierem Daladierem agencja Havasa podaje oficjalne nadświetlenie francuskiego punktu widzenia. Opinia francuska nie zapominała, jeżeli idzie o Polskę, że została zawarty między Berlinem a Warszawą na lat 10 pakt dobrego sąsiedztwa, który miał zapewnić Polsce o jej bezpieczeństwie w chwili, gdy Rzesza u swoich granic w rozmaitych rejonach Europy zmieniała mapę Europy. Opinia francuska nie zapominała, że w chwili, kiedy zakończono te poprawki terytorialne pakt polsko-niemiecki został przez Rzeszę jednostronnie zerwany. W czasie trwania dobrych stosunków niemiecko-

polońskich Hitler złożył szereg oświadczeń, w których uznał prawo Narodu Polskiego do istnienia i upewniał, że aneksja części terytorium polskiego sprzeczna jest z doktryną narodowo-socjalistyczną. Podkreślił dobrą wolę Niemców pozostawienia Polski przy morzu.

Argument podkreślający istnienie w Polsce silnej mniejszości niemieckiej jest zrównoważony przez fakt, że w Niemczech żyje w poważnej liczbie mniejszość polska. Niemców, którzy stali się obywatelami polskimi nie ma ponad 700 tysięcy mimo że Hitler cyfrę ich określa na 2 miliony. Zresztą ten argument rasistowski stracił na swej wartości w dniu, w którym wojska niemieckie wkroczyły do Pragi i w

którym niezależni etnicznie i prawnie Czesi dostali się pod zabór Rzeszy. Nie zapomniano we Francji przemówienia Hitlera, w którym zadał on powrotem do Rzeszy 7 milionów Niemców. Cyfra ta została dopełniona przez aneksję Austrii i Sudetów. Ci, których domaga się Hitler dzisiaj, nie mieścili się w tej cyfrze globalnej uznanej już za ostateczną.

Kancelarz Rzeszy mówi o złym traktowaniu Niemców w Polsce, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że informacje prasy nazistowskiej w tych sprawach są subiektywne. Z drugiej strony argument ten nie wysuwany nigdy w czasie istnienia paktu niemiecko-polskiego wydaje się być zbyt podobny do tego, który uzasadniał ostat-

nie pretensje niemieckie do Sudetów, a następnie do całej Czecho-Słowacji.

Führer żąda jasno i niedwuznacznie Gdańska i „korytarza”. Dzie do zrozumienia, że jego żądanie z dnia 28 kwietnia br. jest już zupełnie niewystarczające. Jeśli by się spełniło dziś te żądania, to wtedy okrojone terytorium Polski odepchniętej od morza stałoby się przedmiotem wszelkiej możliwej presji ze strony sąsiadów. W praktyce więc polityka Niemiec od czasów aneksji Austrii i zaboru Czecho-Słowacji jest polityką zdecydowanej ekspansji, ponieważ ani jedna ani druga aneksja nie mogą być tłumaczone jako „wyрівnianie krzywd wyrządzonych Niemcom przez traktat wersalski”.

## DRAMATYCZNE SCENY na dworcach niemieckich

TELEGRAM WŁASNY  
BAZYLEA, 29. 8. (S)

Amerykańska Agencja Prasowa United Newspaper Service donosi z Niemiec:

Z dworca w Essen (Nadrenia) wyjeżdżał pociąg z rezerwistami w stronę Berlina. Rezerwistów zgnało wiele osób. Tłum składał się przeważnie z kobiet i dzieci.

Na kwadrans przed odejściem pociągu, jedna z kobiet zaczęła przeraźliwie szlochać. Płacz jej podziałał deprimująco na resztę osób, tak, że dworzec upodobił się do cmentarza.

Wtem dał się słyszeć donośny głos kobiety: „Wir wollen keinen Krieg!! gebt uns unsere Männer wieder” (Nie chcemy wojny. Zwróćcie nam naszych mężów).

Okrzyk ten został podchwyczony przez tłum kobiet, które rzuciły się do wagonów, zajętych już przez żołnierzy.

Liczne posterunki żandarmerii i Gestapo nadaremnie usiłowały uspokoić wzburzone i rozpaczone kobiety.

Jeden z zaatakowanych przez grupę kobiet żandarm wyciągnął rewolwer i oddał kilka strzałów. Na odgłos ich zam-

knięci w pociągu rezerwiści wylatnieli drzwi wagonów i rzucili się na żandarmów. Rozgorzała walka.

Na widok nadbiegających oddziałów S. S. i Gestapo rezerwiści wraz z kobietami zamknęli się w pociągu, skąd rozpoczęli strzelać do SS-manów.

Zaalarmowane oddziały S. A. i Gestapo przywitane zostały przez tłum okrzykiem „Nieder mit den Hunden” („Wir wollen wegen Dantzig keinen Krieg führen”!!! (Precz z psami! Nie chcemy o Gdańsk wojny prowadzić).

Z obu stron posypały się kule i kamienie. Demonstranci ukryli się w wagonach.

Dopiero groźba użycia gazów zmusiła demonstrantów do opuszczenia wagonów.

Porządkowanie zdejmowanych dworca trwało kilka godzin. W czasie zabitych i rannych w czasie walk w Essen, nie wiadomo.

Prawdopodobnie ofiar padło sporo. Po oczyszczeniu torów pociąg podstawiono z powrotem i ulokowano w nim rezerwistów.

Gestapo aresztowało wiele osób.

## Tajne narady „starych bojowników” Szwajcarskie doniesienia o nastrojach rewolucyjnych

Telegram własny

BAZYLEA, 29. 8. (S)

Nadeszły tu wiadomości z Berlina. Iż dziś przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań wśród działaczy partyjnych.

Według tych wiadomości pakt nieagresji zawarty przez Hitlera z Sowietami wywołał b. ostrą reakcję negatywną w kołach partii narodowo-socjalistycznych, zwłaszcza wśród starych bojowników partyjnych. W Monachium odbyły

się tajne zebrania starych bojowników partyjnych, tych, którzy należeli do pierwszych kadr tworzącej się partii, tych, którzy dotąd byli najwierniejszymi wyznawcami Hitlera. Na zebraniach tych wypowiedziano się jawnie przeciwko Hitlerowi, nazywając go „zdrajcą najświętszych dogmatów narodowego socjalizmu”. Jedno z zebrani tych zostało zamknięte przez Gestapo. Wszyscy uczestnicy zostali aresztowani.

Telegram własny

BAZYLEA, 29. 8.

Nastroj rozgorączkowania w Niemczech rośnie. O oredach pokojowych panuje król heuguski w Berlinie. Nacjonalistyczny list Roosevelta do Hitlera prasa niemiecka nazwała bezczelnością.

Po rozmowach z Japończykami tak mówią w kołach dobrze poinformowanych Hitler był niesłychanie zdenerwowany.

W kołach ambasady angielskiej w Berlinie komentowano wywiad, jak ogłosił marszałek Woroszyłow w prasie sowieckiej. Wywiad ten uważają Anglię za manewr dla u-

spokojenia wzburzonej opinii sowieckiej. W Niemczech, choć różnie nienawidzą do Polski, to jednak różnie równocześnie niezadowolone z rządów hitlerowskich i nie brak ludzi, którzy zapowiadają, że w Niemczech każdej chwili może wybuchnąć rewolucja.

BERLIN, 29. 8. PAA.

Wiadomość o ustąpieniu rządu japońskiego wywołała w Berlinie konsternację. Jeszcze wczoraj wieczorem bowiem, na podstawie sifingowanych doniesień, radio niemieckie uspokajało w depeszach z Tokio, iż „koła polityczne Japonii okazują coraz bardziej wzrastające zrozumienie dla niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji”.

## Wykrycie nowego niemieckiego składu broni

CIESZYN, 29. 8. (P)

Korespondent nasz z Cieszyna donosi nam, że ub. nocy odkryła policja w lesie w Łomnej Dolnej (pow. cieszyński) nowy

tajny skład broni. W wyniku rewizji znaleziono 50 ręcznych granatów, kilkanaście automatycznych pistoletów i futerałami i

paczkę opasek z hitlerowską swastyką. Blizszych szczegółów z uwagi na toczące się śledztwo podać na razie nie możemy.

Jest to nowy przyczynek do oskarżeń niemieckich na temat rzekomego przesładowania „lojalnych” Niemców w Polsce.

TELEGRAM KRÓLA W. BRYTANII DO PANA PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 29. 8. PAT.

Pan Prezydent R. P. otrzymał od króla Jerzego VI. telegram następującej treści:

„Spieszę podziękować Panu, Panie Prezydencie, za Jego depeszę, przesłaną mi z okazji podpisania układu, który został właśnie zawarty pomiędzy naszymi obu krajami. Podziwiam Pańskie przekonanie, że układ ten, który formalnie potwierdza zobowiązanie już zaciągnięte pomiędzy naszymi obu krajami, będzie służył sprawie pokoju i sprawiedliwości w świecie, do których oba nasze narody są tak silnie przywiązane. Jorż VI”.

## Garnizony niemieckie w Czechach i na Morawach ogarnia paniczny lęk przed zemstą narodu czeskiego

Telegram własny

BRNO, 30. 8.

Jak nam donoszą z Pragi, w ciągu ostatnich dni doszło w wielu garnizonach niemieckich stacjonowanych w Czechach do niepokojów i krwawych wystąpień przeciwko zarządzeniom mobilizacyjnym władz niemieckich. Żołnierze niemieccy, objęci przygotowaniem wojennym odmawiają posłuszeństwa oficerom, którzy odnoszą się do nich brutalnie, karząc najmniejsze przewinienie oiciem i więzieniem. W kilku-

nastu wypadkach żołnierze niemieccy odmówili wyrażenia rozkazom swych dowódców wzięcia udziału w służbie wartowniczej na skrzyżowaniach dróg, na liniach kolejowych i mostach. Oświadczyli oni, iż nie przybyli do Czech po to, aby zginąć śmiercią „w tajemniczych okolicznościach” z rąk sabotażystów czeskich, których akcja przybiera w całym kraju olbrzymie rozmiary. Zdarzyły się bowiem liczne wypadki, iż w ciągu jednej nocy posterunki wojskowe niemieckie czuwające na ważnych

odcinkach linii kolejowych w Czechach padły ofiarą zemsty ludności czeskiej, która w ten sposób demonstruje nienawiść do grabieżców niemieckich, okupujących teren Czecho-Słowacji. Wypadki te, coraz częściej się powtarzające, wywołują w szeregach wojsk niemieckich panikę i przerażenie. Nastrojów tych nie mogą opanować dowódcy, gdyż wśród korpusu oficerskiego znajdują się ludzie w obecnej chwili wrogo ustosunkowani do reżimu narodowo-socjalistycznego.